

CIOŚ W POKÓJ

Kryzys minął

Pierwsze miesiące bieżącego roku przeszły dla naszego gospodarstwa narodowego wśród poważnych trudności. Zwłaszcza obfitowały w nie luty i marzec.

Już sam fakt zmniejszenia importu wskutek likwidacji UNRRA stanowił duży kłopot dla czynników kierowniczych naszej gospodarki, gdyż groził zahamowaniem znacznej części dostaw surowców i artykułów, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania przemysłu. Do tego dołączyły się skutki długotrwałej i ostrej zimy.

Najpierw zamiecie sparaliżowały na jakiś czas transport kolejowy, następnie lody uniemożliwiły żegluga na Bałtyku i zamknęły dostęp do naszych portów. Konsekwencje tego mogły się stać katastrofalne. Dostawy zboża, bawełny i innych towarów ugrzęzły w drodze. Węgiele z kopalni nie mogły być dostarczone na czas do zakładów przemysłowych ani do portów; po raz pierwszy od wielu miesięcy kopalnie zmuszone zostały składać górną hałdy. Powstała obawa, że fabrykom zbraknie opału i surowca i, rzeczywiście, mimo wszelkich wysiłków, w niektórych wypadkach to nastąpiło. Zahamowanie dostaw zboża i wyczerpywanie się zapasów groziło brakiem chleba w miastach. Słowem w lutym i marcu wszystko składało się na to, aby trudności pogłębić.

Jest zasługą całego społeczeństwa, że zachowało spokój i złączyło swe siły, aby wspólnie przezwyciężyć trudności. Pamiętamy tę wspaniałą akcję odśnieżania dróg i torów, w której wzięły udział tysiące osób, a dzięki której miasta polskie w ciągu paru dni mogły nawiązać ponownie łączność pomiędzy sobą i z głównymi ośrodkami gospodarczymi. Dzięki spokojowi i nie poddawaniu się nastrojom, jakie cechowały szerokie masy społeczeństwa, zwłaszcza masy ludzi pracy zarówno fizycznej, jak umysłowej spaliły na panewce manewry spekulantów, którzy natychmiast chcieli wykorzystać sytuację.

Olbrymie powodzie, które nastąpiły w końcu marca, miały dla rolnictwa i komunikacji, a szczególnie dla dokniętych nimi dziesiątków tysięcy ludzi, którzy najczęściej stracili całe swe mienie — następstwa katastrofalne, całości gospodarstwa narodowej jednak nie dotknęły.

Teraz, u progu wiosny, spokojnie i jasno możemy spoglądać w przyszłość. Z jednej strony na naszą korzyść działał czas, z drugiej — rząd poczynił szereg kroków, które zapobiegają trudnościom wynikłym w pierwszym kwartale i do pewnego stopnia niwelują je.

Wraz ze stopniem lodów wznowiona została żegluga morska na Bałtyku. W tej chwili znajduje się w drodze z Ameryki do Gdańska i Gdyni 30 statków, a ładunek sześciu innych (które musiały być rozładowane w portach cudzoziemskich, gdyż statki nie mogły czekać na ruszenie lodów) transportowany jest jednocześnie przez Niemcy kolejami. Wiozą one żywność (ponad 60.000 ton), konie surowce. Prawie 50.000 ton zboża ładuje się na dalsze statki w portach amerykańskich. Choć wchodzimy w okres przedwiosenny, nasza sytuacja żywnościowa obecnie kształtuje się pomysłniej niż przed miesiącem.

Jednocześnie odzyskanie zła polskiego w Kanadzie, pożyczka w złocie od ZSRR, duże kredyty to-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

oznacza pożyczka amerykańska na zbrojenia Grecji Delegat ZSRR krytykuje politykę USA na konferencji ONZ

NOWY JORK, 8.4 (PAP). — Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko poddał krytyce politykę Stanów Zjednoczonych wobec Grecji i Turcji.

Wywodów delegata radzieckiego słuchali również przedstawiciele Grecji, Jugosławii i Bułgarii, za proszeni do stołu obrad.

Stany Zjednoczone — powiedział m. in. delegat radziecki — próbują przekonać nas, że ich akcja przyczynia się do wzmocnienia Narodów Zjednoczonych oraz odwołania się do zasadom i celom ONZ. Nie możemy zgodzić się z takim twierdzeniem. Podobna akcja Stanów Zjednoczonych nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia Narodów Zjednoczonych, lecz przeciwnie, osłabia te organizacje i podkopuje autorytet.

Zamiast wzmocnienia zaufania międzynarodowego taka akcja pociąga za sobą nieuniknione podejrzenia co do jej istotnych celów oraz hamuje rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy państwami.

Cele i zasady Narodów Zjednoczonych wymagają, aby wszystkie narody — małe i wielkie — współdziałały w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, zwłaszcza zaś tych, które dotyczą utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Tylko takie współdziałanie może przyczynić się do wzmocnienia dobrych stosunków sąsiedzkich między narodami oraz prowadzić do zwiększenia zaufania międzynarodowego, którego brak daje się wciąż odczuwać w działalności ONZ i w stosunkach międzynarodowych.

Przedstawiciel USA — ciągnął Gromyko — próbował przekonać nas, że tak zwana pomoc amerykańska dla Grecji i Turcji przyczyni się do wzmocnienia pokoju (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Spoleczeństwo niemieckie musi zrozumieć

że sprawa granic wschodnich została przesądzona

„Neues Deutschland” nawołuje rodaków do pogodzenia się z rzeczywistością

BERLÍN, 8.4 (PAP). — Pismo „Neues Deutschland” w jednym z ostatnich artykułów zwraca uwagę na niebezpieczeństwo jakie wpływa dla Niemiec ze szkodliwej propagandy, uprawianej przez przywódców SPD Schumachera i Neumanna w sprawie niemieckich granic wschodnich.

„Neues Deutschland” stwierdza, że zagadnienie to w ujęciu socjaldemokratów stało się grą demagogiczną, obliczoną na obudzenie wśród społeczeństwa niemieckiego niechęci w stosunku do Polski i Związku Radzieckiego.

Dziennik stwierdza, iż społeczeństwo niemieckie musi zdać sobie sprawę, że sprawa granic wschodnich jest nieodwracalna.

Granice wschodnie zostały jednoznacznie uchwalone przez sojuszników na konferencji w Jałcie, a postanowienia te były zatwierdzone później w Poczdamie. Jest również faktem niezaprzeczalnym, że sojusznicy powierzyli Polsce zarząd nad terenami położonymi na wschód od Odry i że postanowiono wysiedlić stamtąd wszystkich Niemców.

Na pewno nikt z sojuszników nie myśli o tym, aby zakwestionować porozumienie poczdamskie lub też

Protest organizacji robotniczych w Anglii przeciwko polityce Wielkiej Brytanii

LONDYN, 8.4 (PAP). — W toku burzliwych debat na konferencjach różnych organizacji robotniczych i innych stowarzyszeń, jakie odbyły się w niedzielę w całej Wielkiej Brytanii krytykowano brytyjską politykę zagraniczną oraz niektóre posunięcia polityczne innych aliantów.

Na konferencji tzw. „partii kooperatywnej” w Landudno w północnej Walii przyjęto rezolucję, ostro krytykującą politykę amerykańską dla Grecji i Turcji, jako „groźbę dla pokoju światowego” i usiłowanie obejścia Narodów Zjednoczonych.

Konferencja narodowego związku pracowników publicznych w Worthing odrzuciła wprawdzie rezolucję mniejszości, potępiającą politykę zagraniczną rządu brytyjskiego, ale wyraziła przekonanie, że rząd powinien uczynić wysiłek w kierunku praktycznego zastosowania polityki Partii Pracy, proklamowanej w roku 1944.

Na konferencji związku pracowników sklepów rozdzielnych w Blackpool oskarżono rząd o popieranie nastrojów reakcyjnych, zwłaszcza w Hiszpanii i Grecji.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, która wzywa rząd do prowadzenia polityki demokratyczno-socjalistycznej jako jedynej drogi zapobieżenia nowym konfliktom.

106 miliardów zł na inwestycje w Polsce

Rząd przedłożył sejmowi plan inwestycyjny na rok 1947

WARSZAWA, 8.4 (PAP). — W ramach planu — ponad 106 miliardów złotych.

Z kwoty 85,4 miliardów zł środków krajowych największą część prelinowano na inwestycje min. przemysłu — 28,1 miliardów zł, następnie na komunikację, żegluga i porty — 20 miliardów zł, na odbudowę 16 miliardów zł, na rolnictwo 9,8 miliardów zł.

Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych stanowią blisko 34 proc. ogółu nakładów, mianowicie kwotę, prawie 29 miliardów zł.

W tym celu rząd przedłożył sejmowi plan inwestycyjny na rok 1947. Plan ten przewiduje znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które pozwolą powiększyć globalną sumę nakładów inwestycyjnych na rok 1947

kolwiekby nie zapadły decyzje w tej sprawie, Niemcy muszą pamiętać o tym, że sąsiadują zarówno z Polską jak i z Czechosłowacją i że na nic się nie zdadzą wszelkie protesty.

Niemcy wiedzą dobrze, iż będą musieli nawiązać stosunki handlowe z tymi państwami, by drogą wymiany otrzymać: górnolaski węgiel, pszenicę, mięso i tłuszcz. Socjalistyczna partia jednocy — konczy „Neues Deutschland” — uważa za swój obowiązek przyczynić się do utworzenia atmosfery zaufania i porozumienia zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Niemiec.

Dziennik zwraca uwagę, że jakie-



Jamnik „Sarry” w jednym z cyrków szwedzkich popisuje się sztuką służenia na linie.

Sztaby ONZ

obradują nad organizacją sił zbrojnych

NOWY JORK, 8.4 (PAP). — Komitet sztabowy ONZ przestudiował w przeciągu marca zasady zorganizowania sił zbrojnych w ONZ.

Prace komitetu dotyczyły zwłaszcza stanu przygotowania sił zbrojnych, które mają być oddane do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa przez poszczególnych członków ONZ, kwestii baz wojskowych oraz kierownictwa strategicznego i dowództwa sił ONZ.

Delegat francuski generał Pierre Billotte, który przewodniczył komitetowi w miesiącu marca, przekazał obecnie kierownictwo generałowi Wasiliewowi — szefowi delegacji radzieckiej.

Kuba domaga się

czynnego udziału w opracowywaniu traktatu dla Niemiec

MOSKWA, 8.4 (PAP). — Kuubański charge d'affaires w Moskwie, dr Albert Espinosa zwrócił się w poniedziałek do rady ministrów spraw zagranicznych z prośbą o umożliwienie Kubie wzięcia pełnego udziału w rozmowach w sprawie warunków traktatu pokojowego dla Niemiec.

Zgon Henryka Forda

NOWY JORK, 8.4 (PAP). Największy na świecie producent tanich samochodów, Henryk Ford umarł w Detroit w wieku 83 lat.

Henryk Forda uważano za najbogatszego człowieka na świecie — jego roczny dochód wynosił około 100 milionów dolarów. Był on pionierem masowej produkcji i systemu taśmowego, który skraca do minimum czas montażu, ale jednocześnie wskutek całkowitego automatyzowania ruchów robotnika jest niezmiernie wyczerpujący.

Wartość zakładów Forda oceniana jest na 750 milionów dolarów.

Kryzys minął

(Dokończenie ze str. 1-ej)
warowe zabezpieczone w umowach handlowych z zagranicą, szczególnie kredyty szwedzkie, zmniejszenie eksportu węgla do ZSRR, a więc możliwość sprzedania większych ilości węgla w krajach zachodnio-europejskich, wreszcie zawarte ostatnio polsko - sowieckie porozumienie handlowe — wszystko to są posunięcia, które gwarantuje, że nie tylko sytuacja żywnościowa, ale również sytuacja surowcowa - towarowa Polski już jest lepsza niż przed parą tygodniami i jeszcze się polepszy.

Trudności, które stanęły w dziedzinie gospodarczej przed Polską na początku roku miały charakter przejściowy — koniunkturalny, a nie strukturalny. Kryzys minął.
K. G.



Króć duński Christian X, który liczy obecnie 77 lat uległ w pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy atakowi serca. Zgodnie z biuletynem, wydanym we wtorek w Kopenhadze przez lekarza przybocznego, stan zdrowia króla nie budzi poważniejszych obaw.

Radziecka ekspedycja podlegająca odkrywaniu nowych łańcuch górskich w centralnym Taimurze, ciągnący się na przestrzeni 1.568 km. i rzekę, wypływającą z jeziora Taimur, która otrzyma nazwę rzeki Leningrad. Obecnie zostanie wysłana specjalna ekspedycja dla dalszego zbadania łańcucha górskiego i rzeki.

Generalny konsul jugosłowiański w Salonikach Illicz, oraz 3 innych Jugosłowian i kierowca doznali poważnych obrażeń w katastrofie samochodu, którym jechali drogą w pobliżu Salonik.

Zgodnie z doniesieniami, otrzymanymi w Paryżu we wtorek rano, w starciu, jakie miało miejsce w poniedziałek w Casablance, we francuskim Marokko zginęło blisko 40 osób. Starcie nastąpiło w wyniku sprzeczki między żołnierzami senegalskimi a pewną kobietą marokańską. Zaatakowany przez kilku Marokańczyków Senegalczyk, został poparty przez swych czarnych kolegów, którzy porwali karabiny z pobliskich koszar i dali ognia. Około 40 Marokańczyków poniosło śmierć, wielu innych zostało rannych.

Chiński komunistyczny urząd opieki społecznej skierował do dyrektora generalnego UNRRA gen. Lowell Rooks'a i do centralnego komitetu UNRRA w Waszyngtonie protest przeciwko stosowanemu przez rząd chiński dyskryminacjom przy podziale towarów UNRRA. Pro test domaga się, aby wszystkie dostawy UNRRA zostały przyznane ludności również na obszarach zajętych przez komunistów.

Przewodniczący rady gospodarczo - społecznej ONZ Hindus sir Ramaswami Mudallal oświadczył korespondentowi Reutera, że światowa odbudowa gospodarcza jest niepodzielna. Mudallal, który obecnie udaje się z powrotem do Indii, wyraził przekonanie, że polityczne zagadnienia świata zostaną rozwiązane same przez się, o ile problemy gospodarcze będą traktowane poważniej. On osobiście jest nastroszony optymistycznie.

Jak donosi z Moskwy agencja Reutera, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin i radziecki minister spraw zagranicznych Molotow byli obecni na przedstawieniu galowym „Romeo i Julia”. Gdy Bevin zapytał Molotowa, czy lubi Szekspira, Molotow odpowiedział: „Jestem wielbicielem Szekspira”. W poniedziałek Bevin ofiarował Molotowowi kompletne wydanie dzieł Szekspira w czerwonej oprawie skórzanej.



Odejścia i powroty i dyktator w dawnym Rzymie wierny był tej maksymie: wrócić, kiedy kraj w potrzebie, odejść - gdy lud nie chce ciebie.

Wrócić - choć skończona reła, oto wola jest de Gaulle'a.
C-3

Pożyczka USA dla Grecji i Turcji

tematem obrad Rady Bezpieczeństwa ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)
i bezpieczeństwa na tym terenie. Jednocześnie podkreślił on napiętą sytuację istniejącą w Grecji, a zwłaszcza w jej części północnej, wiążąc to z istniejącym rzekomo zagrożeniem tego kraju z zewnątrz.

Rząd USA wolał widocznie łatwiejszą metodę akcji jednostronnej, zamiast przedłożenia sprawy Radzie Bezpieczeństwa, celem zbadania czy wspomniana groźba dla Grecji i Turcji rzeczywiście istnieje. Późniejsze próby Stanów Zjednoczonych zainteresowania tą sprawą ONZ dowodzą — zdaniem Gromyko, że Stany Zjednoczone zrozumiały, iż ich akcja pozostaje w sprzeczności z zasadami kart. Stany Zjednoczone — oświadczył delegat radziecki — powinny były zacząć z oceną problemu greckiego do czasu, aż komisja bałkańska zakończy swą pracę.

Co się tyczy samej pomocy, jaką rząd USA zamierza przyznać Grecji i Turcji, to nie można uznać jej za zgodną z zasadami ONZ jako, że poważna część sum przeznaczonych dla Grecji ma iść nie na odbudowę lub na gospodarkę tego kraju, czy też na przyjęcie z pomocą materialną ludności, lecz na zaspokojenie potrzeb wojskowych.

Jeśli chodzi o Turcję, to jak wynika z oświadczeń złożonych w kongresie, wszystkie sumy przeznaczone dla Turcji mają być obrotowe de facto jedynie na potrzeby wojskowe.

Nawiązując do okoliczności, że projektowana pomoc ma być związana z udzielaniem Grecji i Turcji pewnych określonych „instrukcyj” — Gromyko zaznaczył, że tego rodzaju instrukcje stanowią mieszanie się w sprawy wewnętrzne tych krajów.

Naród grecki — mówił dalej delegat radziecki — przyczynił się na tyle poważnie do wspólnej walki krajów demokratycznych przeciwko niemieckim agresorom faszystowskim, że zasłużył on na traktowanie z większym szacunkiem niż czynią to Stany Zjednoczone.

Zdaniem delegata radzieckiego, z pomocą Grecji mogłaby przyjść specjalna komisja Rady Bezpieczeństwa.

Co się zaś tyczy Turcji — to delegat radziecki oświadczył: „nie możemy powiedzieć, że oceniając sprawiedliwie i bezstronnie jej rolę w ostatniej wojnie, czy Turcja ma prawo do otrzymywania pomocy z zewnątrz jako, że nie jest ona krajem, który ucierpiał podczas wojny.

Turcja w czasie wojny ciągnęła zyski z pomocy dla Niemiec hitlerowskich i w walce krajów demokratycznych przeciwko niemieckim hordom faszystowskim nie była ona w obozie demokratycznym”.

Delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan oznajmił, że całkowicie popiera akcję amerykańską w Grecji jak również ostatnią propozycję w sprawie utrzymywania

stałych organów nadzorczych ONZ na granicach Grecji.

Rząd brytyjski — oświadczył sir Aleksander Cadogan uważa za rzecz bezsporną, że Grecja potrzebuje pomocy i że ONZ nie może udzielić jej niezwłocznego poparcia.

W tych okolicznościach rząd brytyjski sądzi, że akcja USA w zupełności harmonizuje z zasadami ONZ.

Z kolei przedstawiciel Australii plk. Hodgson oświadczył, że jego zdaniem pomoc USA dla Grecji wzmacni ONZ, a senator Warren Austin (USA) zaproponował utworzenie podkomisji, która przez pewien czas pozostała by na Bałkanach.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Bułgarii oświadczaając, że jego rząd obawia się by pomoc wojskowa Stanów Zjednoczonych dla Grecji nie pociągnęła za sobą komplikacji międzynarodowych i nie została uznana za poparcie jednej ze stron w greckiej wojnie domowej.

Przedstawiciel Jugosławii stwierdził, że doniesienie o rzekomym zagrożeniu Grecji ze strony Jugosławii maskuje jedynie terror rządu greckiego przeciwko elementom demokratycznym.

Wysłannik rządu greckiego Den dramis poparł propozycje USA w sprawie stałej komisji granicznej i powiedział: „Grecja odmawia komukolwiek praw narzucania jej reżimu, którego nie chce naród grecki”.

Delegat radziecki Gromyko zaproponował formalnie utworzenie komisji Narodów Zjednoczonych, która upewniłaby się, że pomoc ekonomiczna dla Grecji jest obracana istotnie na korzyść narodu greckiego. Na tym odczono dyskusję nad kwestią grecką do czwartku.

POŻYCZKI PRZEZ PRASE

Pobór do wojska

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pobór do wojska. W związku z tym „Głos Ludu” zamieszcza następujące uwagi:

W ciągu minionych lat — lat wojny i walki o wolność kraju, szczególnie serdeczna stała się łączność narodu i Wojska Polskiego. Szczególnie ścisłym powiązaniem tego wojska z masami ludowymi, z robotnikami i chłopami.

Pismo ma na myśli okres ostatniej wojny:

Wojna minęła, nadeszły dni pokoju, dni odbudowy.

Jesteśmy krajem biednym. Nie stać nas na wielką armię, taką, jakiej utrzymują wielkie światowe mocarstwa. Nasz budżet wojskowy jest znacznie mniejszy aniżeli przed wojną. Ale nie znać to, byśmy mniejszą miłością i troską otaczali naszą armię, nasze odrodzone Wojsko Polskie.

I: Dłatego z całym zaufaniem oddajemy dziś temu wojsku najlepszych spośród młodego pokolenia narodu. Dłatego dzień poboru stanie się dniem serdecznego zbratania mas ludowych z odrodzonym Wojskiem Polskim. Dłatego w ten dzień braterską opieką nad poborowymi — przyszyłymi żołnierzami Wojska Polskiego — roztoczą organizacje społeczne mas ludowych — związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje terenowe, stronnictw politycznych.

Opiekę nad poborowymi niewątpliwie roztoczy — oprócz organizacji — całe społeczeństwo, każdy Polak, miłujący swą ojczyznę. Żołnierz stoi przeciw na straży Jej niepodległości.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy z okazji Świąt Wielkanocnych nadesłali nam życzenia — składa podziękowanie
Redakcja i Administracja
„Dziennika Łódzkiego”

Przywódcy hitlerowskiego spisku

stanęli przed sądem w Monachium

MONACHIUM, 8.4 (PAP). — Przed sądem w Monachium stanęło we wtorek, dnia 8 bm. 4 wyższych oficerów dawnych formacji hitlerowskich „brunatnych koszul” oskarżonych o kierowanie największym, wykrytym na terenie Niemiec spiskiem narodowo-socjalistycznym.

Akt oskarżenia zarzuca im także posiadanie fałszywych dokumentów oraz sporządzanie fałszywych dokumentów niemieckich i sojusznicych.

Wszyscy oskarżeni należeli do dywizji „Feldherrnhalle SA”. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Jako pierwsi świadkowie zeznawali dwaj detektywi niemieccy, którzy oświadczyli, że zastali 2 oskarżonych Schieferera i Dittlera w ich mieszkaniu, gdzie znaleziono dokumenty, wśród których znajdował się także statut organizacji, będący prawie dosłownym powtórzeniem 25 punktów programu partii narodowo-socjalistycznej.

Podziemna organizacja niemiecka, która miała objąć swą działalnością wszystkie strefy okupacyjne w Niemczech nosiła nazwę „Niemiecki ruch walki o wolność i pokój”.

Działalność tej organizacji została przerwana w lipcu ubiegłego roku przez aresztowanie jej przywódców. Podano o tym do wiadomości publicznej dopiero w ubiegłym miesiącu. Proces potrwa 4 do 5 dni.

Powstańcy greccy przeszli do ofensywy

LONDYN, 8.4 (PAP). — Według nadeszłych tu wiadomości z Aten, w pobliżu Amphissa w centralnej Grecji toczyła się od soboty wieczorem krwawa bitwa między powstańcami a wojskami rządowymi.

Zacięte walki rozegrały się również w górach Kerdylli, na wschód od Salonik i w rejonie góry Pajkon, na północny zachód od Salonik.

Silny oddział powstańców wkroczył do pewnej wioski w zachodniej Macedonii.

LONDYN, 8.4 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że istnieje możliwość utworzenia rządu powstańczego w północnej Grecji. Powstańcy zajęli obszar zachodniej Macedonii w odległości 20 km od granicy albańskiej. Grecka armia rządowa opuściła ten teren.

W. Brytania nie wycofa z Grecji swych misji wojskowych

LONDYN, 8.4 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że rząd brytyjski uzgodnił z rządem Stanów Zjednoczonych sprawę pozostawienia w Grecji brytyjskich misji wojskowej, morskiej i lotniczej do chwili zakończenia wojny domowej.

Agencja Reutera dodaje, że rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że nie w Londynie nie wiadomo o takim porozumieniu. Rząd brytyjski nie projektuje w tej chwili wycofania swych misji wojskowych z Grecji, a sprawa ich pobytu w Grecji nie pozostaje w związku z toczącą się wojną domową.

Robotnicy amerykańscy żądają zasadniczej podwyżki płac

WASZYNGTON, 8.4 (PAP). — Prezydent Truman i jego doradcy gospodarczy zajęci są obecnie przygotowaniem sprawozdania o zwyczajach cen w Stanach Zjednoczonych i metodach przeciwstawiania się drożyznie.

stalowego w Ameryce stwierdzili, że zyski w przemyśle stalowym są tak wielkie, iż zarobki można podnieść o 21 proc. bez podwyższenia cen. Jeśli żądania robotnicze nie będą uwzględnione, robotnicy przerywają pracę i przemysł stalowy zostanie unieruchomiony.

ZENONA WNUKA

Asystenta Szkoły Głównej Handlowej w Łodzi zmarłego 5 b.m. po długiej i ciężkiej chorobie, szczerze oddanego Młodzieży i Uczelni Pracownika, Kochanego Kolegę

Zegnają

Rektor, Profesorowie, Asystenci, Administracja Szkoły Głównej Handlowej w Łodzi.

(2264 p)

Po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami dnia 7 kwietnia 1947 r. zasnął w Bogu nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Szwagier i Dziadek, długoletni pracownik Gazowni Miejskiej w Łodzi, b. więzień obozu konc. Dachau.

S. + P.

Józef Dzieniakowski

przeżywszy lat 69.

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w dniu 9 kwietnia 1947 r. o godz. 10.00 rano w kościele św. Krzyża, skąd o godz. 16.00 nastąpi wyprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz Katolicki. O smutnym obrządku zawiadamia

(2249 p)

Zona, córki, syn, synowa, zięć, szwagierka i wnuki.

W dniu 7 kwietnia 1947 r. opatrzona św. Sakramentami zmarła przeżywszy 79 lat

S. + P.

WIKTORIA HELENA RAJSKA

z GOLNIKÓW

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 9 kwietnia b.r. o godz. 9 rano w kościele św. Józefa. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Mielczarskiego 13, na Stary Cmentarz Katolicki.

Pozostali w głębokim żalu

Córka, synowie synowa, wnuki i rodzina.

Zaliczyć przymusową bezczynność

do wysługi lat! Z zagadnień emerytalnych

Uchwałą z dnia 18 marca 1947 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uregulował sprawę emerytur. Od 1 bm. emeryci otrzymają zaopatrzenie, które do pewnego stopnia odpowiada potrzebom zainteresowanych. Jeżeli najniższa emerytura b. pracownika państwowego, zarabiającego przed wojną do 200 zł, wynosić ma 2,000 zł, to znaczy, że operuje się mnożnikiem 10, stosowanym do niektórych grup uposażeniowych, np. nauczycieli w V-jej grupie otrzymywał przed wojną 700 zł, obecnie ponad 7000 zł. Korzystniej rozstrzygnięto sprawę dodatku na dziecko: czynny pracownik otrzymuje 200 zł, emeryt — 500 zł.

Emeryci zatem otrzymali od państwa maksimum tego, co może ono obecnie dać bez naruszenia potrzeb ogólnych, zakreślonych polityką gospodarczą.

To słuszne zarządzenie Rządu dało asumpt szerokim rzeszom pracowników do żywego zainteresowania się, jak potraktowana będzie w ostatecznym wyniku kwestia zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu przymusowej bezczynności w latach 1939—1945 z winy okupanta.

Okólnik Nr 2 ze stycznia 1946 r., wystosowany do Ubezpieczalni Społecznych, ustalił, że pracownicy, którzy powołani zostali do wojska, przebywali w obozach jeńców, w obozach koncentracyjnych lub w więzieniach, mają w pełni zaliczony ten czas i nie tracą nic z dobrodziejstw, płynących z tego artykułu, że wymienie dla przykładu sprawę urlopów wypoczynkowych. Uznano zarazem, że kto podczas wojny zajmował nieprzerwanie swoje przedwojenne stanowisko, temu zalicza się ten okres do wysługi emerytalnej.

Czy to jest słuszne w odniesieniu do niektórych osób, można by powątpiewać z punktu widzenia dobra narodowego i czystości sprawy, gdyż odpowiedzialna ich praca wypadła niekiedy na ko-

wał swoją egzystencję, — obecnie traci ten czas i o tyle dłużej będzie musiał pracować, żeby doczekać się pełnego wymiaru emerytury.

Jak wielu jest ludzi na to skazanych, poświadczą liczby, dotyczące samej tylko Łodzi. W Zarządzie Miejskim pracowników, którzy zatrudnieni byli podczas wojny nieprzerwanie, jest 200, to jest 10 proc., 1800 zatem oczekuje uregulowania tej sprawy. Izba Skarbowa zaradnia 2,600 ludzi, z czego 50 proc. to bezrobotni w czasie wojny. Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego ma takich pracowników (urzędników administracji i woźnych) 70, co wynosi 30 proc.

Już te dane wystarczająco na-

świetlają kwestię od strony masowości zagadnienia.

Łukę zatem w okólniku ze stycznia 1946 r. trzeba wypełnić dodatkowym rozporządzeniem w tym sensie, ażeby funkcjonariuszom państwowym i samorządowym, którzy w okresie wojny nie pracowali z winy okupanta, a po odzyskaniu niepodległości powrócili do pracy, gdy tylko warunki im na to pozwoliły, zaliczono czas bezczynności do wysługi emerytalnej.

Analogicznie załatwiono już tę sprawę w stosunku do nauczycieli, w związku z przysługującym im automatycznym awansem. Chodzi więc tylko o rozciągnięcie tej zasady na cały świat pracy.

PROSTU

Kobieta przede wszystkim

Dobre wychowanie jest jednym z podstawowych czynników wpływających na harmonię współżycia między ludźmi. Kwestia wychowania i taktu jest zresztą dla wszystkich jasna i nikomu nie trzeba tłumaczyć słuszności pewnych zasad dobrego tonu.

Tylko, niestety, tak się jakoś dziwnie składa, że wszyscy rozumieją, przyznają rację, pochwalają, a gdy nadejdzie moment zastosowania tych zasad w praktyce, okazuje się, że... są one lekceważone i traktowane bardzo po macoszemu.

Uśmiechamy się z niedowierzaniem, gdy ludzie starsi mówią o westchnieniu:

— Za naszych czasów inaczej bywało...

A jednak, naprawdę wtedy inaczej bywało. Savoir vivre był ściśle przestrzegany, maniery młodego gentlemana lub tzw. panny na wydaniu, nie mówiąc już o pokoleniu nieco starszym, nie pozostawiały wiele do życzenia.

Myszę sobie nieraz o tym, gdy stoję na przystanku tramwajowym i obserwuję wsiadających posażerów.

Nim tramwaj stanie, z tłumem tego wysuwają się co rośniejsi przedstawiciele brzydszej połowy świata i rozpychają się łokciami, przewracając słabszych, rzucając się na stopnie wozu.

Aby przedzej, aby zdążyć... Ze tam kilka kobiet zostanie że nie zdążą wsiąść dzieci lub starcy, — to nie ważne. Do silnych świat należy!

Oczywiście, taki „bohater” wpada do wagonu i zajmuje pierwsze wolne miejsce, a kobiety niech stoja. Nie im się nie stanie. Nie zemdleją.

Takie scenki obserwujemy na każdym niemal kroku. Jedni przyglądają się ze zdumieniem, z żalem, inni natomiast z wyraźną aprobatą.

— Emanypacja — powiadają — zrównały się prawa. Dotychczas kobiety miały wszędzie pierwszeństwo, a my musieliśmy ustępować im z drogi, teraz niech one nam postępują...

Na takie powiedzenie (autentyczne!) naprawdę nie wiadomo jak zareagować?

Wstyd! Naprawdę, wstydziecie się, panowie!

LUTECKI.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze naszego pisma w notatce „Początek wyjaśnienia” zmieszkałony został podpis. Powinien on brzmieć: „Dyrektor Okręgu inż. Henryk Konczyński”.

Przy „rozbiórce” ściany

niszczy się dwa domy

Co się dzieje przy ul. Zgierskiej w Łodzi?

Bezcelne, a w każdym razie drogocenne są mieszkania w Łodzi. Jest to rzecz wiadoma, pewnik, aksjomat. Tymczasem...

Od pewnego czasu przystąpiono do rozbiórki wypalonych domów w północnej dzielnicy miasta. Nareszcie. Wiadomość należałoby przyjąć z zadowoleniem, gdyby nie pewne ale.

Oto jak odbywa się owa „rozbiórka”.

Mniej więcej przed trzema tygodniami rozpoczęto rozbiierać parę oficynę w posesji nr 16 przy ul. Zgierskiej, ściana granicząca z zamieszkałym budynkiem na posesji nr 18 powinna być — rzecz jasna — rozebrana z całą ostrożnością. Tymczasem roboty przeprowadzono w ten sposób, że zaczął się walić dom nr 18. Wobec tego burzenie przerwano.

Lewa oficyna w posesji nr 16 nadawała się jeszcze do remontu. Po oględzinach przez inżyniera z Inspekcji Budowlanej zjawił się przedsiębiorca budowlany, który oświadczył, że nabył tę oficynę do rozbiórki. W Wielki Piątek robotnicy przystąpili do burzenia budynku. Na skutek ich „energicznej” akcji zarysowała się z kolei ściana w sąsiedniej posesji nr 14, również zamieszkałej. Powstały wyrwy w ścianach mieszkań na I i II piętrze tego domu. Przybyła komisja kazała natychmiast usunąć się właścicielom tych miesz-

kań, nie wskazując im równocześnie innego miejsca zamieszkania. Rodzina Zaborowkich, zajmująca mieszkanie na II piętrze spędziła święta i mieszka po dziś dzień w swym nawpół zawałonym mieszkaniu.

Mieszkania parterowe w domu nr 14 zajmują repatrianci z Wilna: pp. Kęsicki i Marcinkiewicz. Ten ostatni w ubiegłym dopiero miesiącu na podstawie zezwolenia Urzędu Budowlanego wyremontował sobie jedno pomieszczenie na pracownię stolarską. Remont ten kosztował go około 30,000 zł.

Obu tym ludziom grozi w tej chwili usunięcie z mieszkań. Tak przynajmniej oświadczył znowu właściciel przedsiębiorstwa budowlanego, który przybył już w Wielką Sobotę, aby obejrzeć ten obiekt, który chce zakupić, czy już nawet zakupił do rozbiórki.

Inżynier z Inspekcji Budowlanej czynił wprawdzie supozycje, że parter wobec braku uszkodzeń nie ulegnie rozbiórce. Nie wiadomo jednak, czyja opinia przeważa, tymbardziej, że w interesie przedsiębiorcy leży rozbiórka całego, obfitującego w materiał budowlany domu.

Poszkodowani twierdzą, że „wyburzenia” przeprowadza się celowo w ten sposób, by uszkodzić graniczące posesje, które z kolei „trzeba było by” znowu rozebrać.

Kto wreszcie wglądnie w te nieco niejasne sprawy i poloży kres niszczeniu mieszkań? j. w.

Ponad 300.000 zł.

na odbudowę Warszawy ofiarowało społeczeństwo łódzkie

Choć ofiarność społeczeństwa łódzkiego skierowała się ostatnio głównie na niesienie pomocy powodziannom, nie maleje również ilość ofiar składanych na rzecz odbudowy Warszawy.

W ciągu ostatnich kilku dni na odbudowę stolicy wpłynęło od społeczeństwa łódzkiego 310,750 zł. Na kwotę tę złożyły się ofiary pracowników zatrudnionych w następujących instytucjach:

- Państw. Fabryce Obuwia Nr 1 — 26,800 zł., Państw. Fabr. Obuwia Nr 2 — 23,250 zł., Państw. Fabr. Obuwia Nr 3 — 13,700 zł. Zakładach Państw. Przemysłu Bawełnianego Nr 22 — 83,900 zł. Państw. Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego i Wełnianego Nr 6 — 37,500 zł. Państw. Zakładów Przemysłu Dzierwiarskiego Nr 5 — 42,000 zł. Państw. Zakładów Przemysłu Dzierwiarskiego Nr 2 — 35,700 zł. oraz Zakładów Przemysłowych — odlewów żelaznych (St. Wieg) 44,900 zł. (b.)

...z listów do redakcji tyg. „PPRYJACIEL”

Kochany „Przyjacielu”

Już drugi rok kupujemy w naszej szkole TYGODNIK DLA STARSZYCH DZIECI” p. t. „PRZYJACIEL”. Obecnie uczęszczamy do klasy VI a szkoły powszechnej w Chmielowie, gdzie do tej pory za podręcznik do języka polskiego służy nam „PRZYJACIEL”. Wykorzystujemy każdy ustęp i wierszyk w nim napisany.

Dzieci kl. VI a w Chmielowie.

(K. 476)

LUDZIE ARENY

W cyrku Nr. 1 w Łodzi

Długa jak przed kinem kolejka amatorów sztuki cyrkowej wyczuje cierpliwie na ulewnym deszczu.

— Powiadam ci fajne te konie, a najładniejszy jeden czarny jak smoła, Sultan się nazywa — objaśnia koledze wypucowany po świętym 12-letni młodzien.

W tym wieku specjalnie lubi się cyrk. Nasz rozmówca był już widocznie przedwczoraj na przedstawieniu, bo cyrk nr 1 bawi dopiero w Łodzi od dwóch dni. Nie brak zresztą i dorosłej publiczności. Mimo niepogody w pierwszy dzień świąt w cyrku było 2500 osób.

Cyrk nr 1 dawał już w Łodzi przedstawienia w poprzednim sezonie. Tym razem przyjechał na 8 dni, po czym wyrusza w objazd dokoła Polski.

— Nie męczy pani takie tula-cze życie? — pytam śliczną woltżerkę z duetu Kenny.

Ależ skąd? Pani Halince taki

tryb życia bardzo odpowiada. W cyrku znajduje się dopiero od półtora roku. Zawiódł ją tu „pociąg” nie tylko do sztuki, ale przede wszystkim do... przystojnego woltżera, p. Giewońskiego. Pani Halinka pracuje także (jak to się mówi fachowo) z niedźwiedziami. Nie są to występy łatwe, ani bezpieczne.

— Tresura niedźwiedzi jest trudniejsza niż lwów i lampartów. Niedźwiedzie są uparte, złe i fałszywe — informuje mnie treser. — Nigdy nie mam pewności, czy wyjdę cało z klatki.

— Cyrkowiec idzie na występ, jak żołnierz na wojnę — mówi beniaminek zespołu, najmłodszy z „latających diabłów”, Eugeniusz Luczyński. Trudnych i niebezpiecznych ewolucji na trapezach na-

uczył go kolega — cyrkowiec, z którym pracował podczas okupacji w Lunaparku. 20-letni „Ikar” (bo taki jest jego pseudonim sceniczny) miał już jeden poważny wypadek podczas występów.

— Na szczęście noga się zrosła i mogę nadal występować. Kocham swoją pracę — mówi z błyskiem w oczach i wyrazem entuzjazmu na chłopięcej twarzy.

W cyrku występują ludzie ze wszystkich stron Polski, a nawet z zagranicy.

Doskonały rekista (wykonujący ćwiczenia na drażkach), Rumun p. Horodescu od 35 lat występuje już na arenie. Liczy obecnie 54 lata, czuje się doskonale i nie ma zamiaru porzucić kariery cyrkowej. Występował już we Francji,

Włoszech, Hiszpanii, Turcji, Grecji i Marokko.

Pan Bartoszek z duetu satyrycznego Hen-Mar wrócił przed kilku miesiącami ze Szkocji. Jeszcze dziś nosi mundur angielski. Był żołnierzem w armii gen. Maczka. W 1942 r. zrzucony został jako spadochroniarz na teren Polski. Brał udział w powstaniu warszawskim, dostał się do niewoli niemieckiej i z terenów okupowanych powrócił do armii, a następnie z grupą repatriantów do kraju.

Z namiotu cyrkowego dobiegają już dźwięki muzyki. Aktorzy gorączkowo kończą maquillage. Do wozu wpada nagle jakiś młody wojskowy.

— Panie dyrektorze zabrakło już biletów, a my chcemy być koniecznie na przedstawieniu, mamy tylko kilka dni urlopu.

Dla żołnierzy musi się naturalnie znaleźć miejsce. Przedstawienie się zaczyna...

j. w.

AMERYKANIE PISZĄ HISTORIĘ WOJNY

Już ukazała się książka:

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA

napisana przez U.S.I.S. Biuro Informacyjne Stanów Zjednoczonych

Materiał zaczerpnięty ze źródeł Wywiadu Wojskowego Departamentu Wojny w Waszyngtonie.

Jest to krótka historia wojny napisana w formie reportażu, obejmująca cały okres wojny światowej od 1939 do 1945 roku. Książka zawiera 20 mapek obrazujących najważniejsze wydarzenia drugiej wojny światowej!

Książkę tę winni wszyscy przeczytać!

Książka ta winna się znaleźć w każdym domu!

WYDAWNICTWO „PRZEŁOM”

KRAKÓW, KARMELIŁKA 6

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

(K. 471)

Masło interwencyjne i mózg monopolowy

Ceny spadają do poziomu przedświątecznego

Walczyliśmy ze spekulacją. Czynniki państwowe i przedstawiciele zreszłej, rzetelnej inicjatywy prywatnej mają w zasadzie wspólny punkt widzenia: obowiązują przyjęte w poszczególnych branżach marże zarobkowe, zapewniające kupcom godziwe zyski. Rzecznicy prywatnego sektora staną w obronie tylko godziwych zysków, w obronie działalności prywatnego sektora, nieprzekraczającej ram ustawowych.

Nikt więc nie weźmie w obronę tych, którzy starają się wywołać krótkie spięcia na pewnych odcinkach życia gospodarczego, którzy magazynują towary, aby spowodować zwykłą cenę, którzy rozpowszechniają pogłoski, aby skłonić klientów do pospiesznych zakupów i do gromadzenia zapasów. Jest to system datujący się z czasów okupacji, proceder stosowany nie przez kupców z prawdziwego zdarzenia, lecz przez pseudo-kupców uprawiających dywersję gospodarczą przeciwko społeczeństwu i kupiectwu.

Okres przedświąteczny dał tym elementom bogate możliwości. Pewne fakty sprzyjały im: przedświąteczna koncentracja popytu na cały wachlarz artykułów pierwszej potrzeby i artykułów luksusowych — spożywczych, skutki zimy w postaci trudności transportowych, przednówek, powódź. Tło dla „obrabiania” klientów wymarzone. Doszło do tłustych cen nie tylko na masło!

Nie możemy powiedzieć, że wobec tej sytuacji pewne czynniki oficjalne zdały egzamin. Czy w Łodzi odczuwano interwencję uspołecznionego handlu? Czy rzucano towary na rynek — na przykład mąkę i masło — aby efektywnie przeciwdziałać spekulacji? Niestety, nie zauważyliśmy tej działalności, o której się tak często i tak pompastycznie mówi. Znamy trudności. Mamy na myśli tylko przedsięwzięcia możliwe.

Pojawienie się np. masła — i to nawet w stosunkowo niewielkiej ilości — w sklepach spółdzielczych i prywatnych, masła „interwencyjnego”, nagromadzonego specjalnie w tym celu, nie dopuściłoby do tej orgii maślanej którą sobie urządzili pokątni sprzedawcy. Ktoś przeoczył moment psychologiczny, w którym można by skutecznie przeciwdziałać nieuzasadnionej przez czysto ekonomiczne warunki przedświątecznej zwyczajnie cen.

A ktoś działał wręcz przeciwnie, podtrzymując — mimo woli oczywiście — przedświąteczny ruch cen.

Nie wątpimy, że podwyżka cen wódek gatunkowych jest ze względów kalkulacyjnych i innych uzasadniona. Ale wiemy także, że ta podwyżka była uchwalona już przed paru tygodniami, a wprowadzona w życie — dzień przed świętami. Ktoś powinien za to odpowiadać, że okólnik wprowadzający nowe ceny dotarł do sklepów

monopolowych i innych... na dzień przed świętami, dając spekulantom możliwość powoływania się na to, że nie są odosobnieni, że przecież ogólna tendencja... bo przecież nawet Monopol... itd.

Święta przeszły. Ceny spadają do przedświątecznego poziomu. Ale doświadczenie musi nas czegoś nauczyć: ekscesom spekulacji przeciwdziałać może najlepiej interwencja towarowa. I musimy zaanalogować wszystkie argumenty „haus-sy”. Od Monopolu Spirytusowego możemy się nauczyć jak nie należy postępować. (Le Be)



„Reymont”

Plagiat jest w literaturze tym, czym — dajmy na to w życiu handlowym — ograbieniem banku. Jest to więc rzecz najgorsza, najbardziej karygodna.

„Ale wrzędzie przestępstw nie ustępuje kroku plagiatowi — fałszerstwo. Wyobraźmy sobie, że ktoś pod swoim grafomańskim utworem podpisze Mickiewicza i będzie starał się wmówić wydawcy, że odkrył nieznaną wiersz wieszczka. Albo że na swoich bohomozach umiesci znak Van Gogha.

Przestępstwo chyba jasne? Na remontowanym sklepie przy ulicy Narutowicza 11 znajdujemy napis:

„REYMONT”

Musimy zdekonspirować złoczyńcę i wyjaśnić wszem wobec, że autor „Chłopów” i „Ziemi Obiecanej” nie ma z tym „utworem” nic wspólnego.

Kwiaty

Choć wiosna jest wczesna, choć ciepło dokucza już porządnie tym, którzy nie mają „przejęsliwych” płaszczy i dotąd chodzą w zimnych, gdyż na letnie stroje jest miło wszystko za wcześnie — w Łodzi nie widać kwiatów.

W kwaciarniach jest pełno, ale doniczka bzu kosztuje 3.000 zł, a gałązka konwali — tylko... 30 zł, a na ulicach kwiatów nie ma.

Jedynie można dostać tradycyjny wódek borowczane gałązki, wierzbowe bazyli...

Wielki koncert symfoniczny

W piątek 11 bm. odbędzie się w Filharmonii wielki koncert symfoniczny, którego solistą będzie najznakomitszy wiolonczelista polski Kazimierz Wilkomirski. Artysta odegra z tow. orkiestry koncert wiolonczelowy Haydna. Program orkiestry zawiera przepiękną „Serenadę” na orkiestrę smyczkową Józefa Suka oraz miśmiertelną „Symfonię Patetyczną” Czajkowskiego. Dyryguje Zdzisław Górczyński. Bilety sprzedaje się kasa kina „Bałtyk” Narutowicza 20. (367 M)

Łódź produkuje aparaty rentgenowskie dla całej Polski

Przyjemnie łodzianinowi usłyszeć takie zdanie: jak: „Łódź produkuje w produkcji takiej a takiej, lub: Jedyna tego rodzaju

placówka znajduje się w Łodzi...” Otóż: Jedyna w Polsce wytwórnia aparatów elektromedycznych znajduje się w Łodzi. Jest to pań-

stwowa firma „Elektrosan”, wytwórnia aparatów dla lecznictwa rentgenologicznego i fizykoterapii.

Trudności było sporo. Przed wszystkim: niedostateczna ilość fachowców. Do czerwca 1946 roku pracownicy „Elektrosanu” musieli uruchomić zdemontowane przez Niemców pracownie rentgenowskie i elektromedyczne na terenie całego kraju. Dzięki pracy łódzkich specjalistów uruchomiono w całym kraju ok. 150 placówek.

Ministerstwo Zdrowia zawarło z łódzką firmą umowę, na podstawie której „Elektrosan” zaopatrzy pracownie rentgenologiczne całego kraju w specjalne urządzenia i aparaty. Plan dostaw wyraża się sumą 20 mil. zł i ma być stopniowo wykonany w ciągu dwóch lat.

Pierwsze dostawy z tego tytułu — na sumę ponad 2 mil. zł — będą zrealizowane za 6 tygodni, w maju br.

Na tym specjalnym odcinku łódzki przemysł przyczynia się do zaoszczędzenia dewiz. Dotychczas byliśmy zmuszeni aparaty i urządzenia, które wyrabia „Elektrosan”, sprowadzać z zagranicy.

(l. b.)

„SWIERSZCZYK” ci ja „SWIERSZCZYK”
— czy Wy o tym wiecie,
— że wszystkich zabawę —
Czytajcie mię dzieci!
Mato ja kosztuje...
więc Mamusiu mila...
poproście ją grzecznie,
aby mię kupila
Do nabycia w kioskach gazetowych

CENA ZŁ 10.— (K. 355)

Działy Nutowe Księgarń posiadają na składzie:

„UWERTURĘ NA MAŁY ZESPÓŁ ORKIESTROWY — K. SIKORSKIEGO. Cena zł. 300.— (K. 441)

SUITE NA MAŁY ZESPÓŁ ORKIESTROWY p. t. „Obrazki wiejskie” K. SIKORSKIEGO Cena zł 280.—

ZBIÓR PIEŚNI TOWARZYSKICH NA CHÓR p.t. „Siadajcie wszyscy wokół z nami” — T. SZELIGOWSKIEGO Cena zł 360.—

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

Kariera Nikodema Dyzmy

16)

— Proszę bardzo... — zaczął Dyzma. Hrabia skrzywił się w jadowym uśmiechu: — Co pan tam „prosisz bardzo”? Panie, jak tam panu na przewisko, podoba mi się, więc płacę. Angolicy mówią w takich wypadkach... Zresztą, pan na pewno nie rozumiesz po angielsku?... — Nie rozumiem. — A to świetnie — ucieszył się hrabia — nie chciałbym panu robić przykrości, polubiłem pana! — poklepał go końcami palców po ramieniu — zatem, ile razy zechce pana zwymyślać, zrobię to w języku angielskim. Dobrze?... — Dobrze — odparł Nikodem z rezygnacją. — Nie o to wszakże chodzi. Muszę pana poinformować, że chociaż Kunik jest oszustem, który wycygał od mojej rodziny Kóborowo, jednak nie powinien pan jego okradać, gdyż ja mu jeszcze kiedyś wytoczę proces i majątek odbiorę, szwagierka wsadzę do więzienia, a Ninę wezmę pod osobistą kuratelę. Która godzina? Dyzma wyciągnął zegarek. — Pół do ósmej. — Co? Już? Ach, to muszę iść do pawilonu, bo mi później kolacji nie dadzą. Żegnam. Szkoda, chciałem jeszcze panu wiele rzeczy opowiedzieć. Niech pan jutro przyjdzie tu o tej porze. Przyjdzie pan? — Dobrze, przyjdę. — I jeszcze jedno. Niech pan, broń Boże, nie przyznaje się nikomu, że mnie widział i ze mną rozmawiał.

Daj pan słowo honoru!

— Daję. — No, wierzę panu, chociaż zarówno nazwisko, jak i wygląd świadczy, że pochodzisz z gminu, a chamy przeciw honoru nie mają. Żegnam. Zawrócił się na pięcie i poszedł elastycznym krokiem wzdłuż dębowej alei. Za nim w niezgrabnych podskokach biegł ratlerek.

— Wariat — rzekł głośno Dyzma, gdy zniknął na zakręcie. — Na pewno wariat, ale naopowiadał mi rzeczy... U tych wielkich panów zawsze takie różne świństwa bywają... Może i prawdę mówił... Cholera... Kunik powiada, że łajdak... A co mi tam do tego!... Machnął ręką i zapalił papierosa. Z oddali doleciał niski głęboki głos gongu. Kolacja. Dyzma wstał z ławki i poszedł w kierunku pałacu.

ROZDZIAŁ 4.

Kolacja składała się z kilku potraw, które podawał lokaj sztywny i bezszelestny. Nastrój był nieco lepszy, niż przy śniadaniu. Kunicki, czy tam Kunik, mniej się zajmował interesami i Dyzmą, za to zasypywał swą wymowną żonę i córkę, wypytyując je o rodzaj zakupów.

Pani Nina odpowiadała uprzejmie, lecz zimno, natomiast Kasia tylko z rzadka racyła bąknąć krótkie „tak” lub „nie”, zaś większość skierowanych wprost do niej pytań pomijała milczeniem. Po dziwacznej rozmowie z Ponimirskim, Nikodem zupełnie nie rozumiał już istoty tego lekczenia ze strony córki, lekczenia, które sięgało obraźliwej impertynencji. Chciał w jakiś sposób rozgryźć niejasną sytuację i głowił się nad tym, jak to najzgrabniej zrobić, niczego jednak nie wymyślił.

Po kolacji Kunicki zaproponował spacer i chociaż Kasia wzruszyła ramionami, pani Nina odparła: — Owszem, przejdę się z przyjemnością. Idąc na przedzie z mężem, postukującym grubą laską i pozostawiającym za sobą smugę dymu z cygara, skie-

rowała się do parku, lecz nie w te jego okolice, które już znał Dyzma. Tam były gęste stare drzewa, tutaj zaś prze ważne trawniki i klomby, gdzie niegdzie tylko na tle ciemniejszego szafiru nieba rysowały się malownicze kępy wysmukłych drzew.

Nikodem z konieczności został w towarzystwie Kasi. Milczeli, a że w parku panowała zupełna cisza, dolatywały do nich szmer półgłosem prowadzonej rozmowy Kunickich. Jakże śmiesznie wyglądali tak obok siebie: on, mały, irytująco ruchliwy i gestykulujący staruszek przy żonie młodej, zgrabnej, niemal posagowej, idącej równym, spokojnym, płynnym krokiem.

— Uprawia pan tenis? — spytała Kasia. — Ja? Nie, proszę pani. Nie umiem. — To dziwne? — Dlaczego dziwne? — No, bo dziś wszyscy panowie umieją. — Nigdy, proszę pani, nie miałem czasu nauczyć się tej gry. Znam tylko bilard.

— Tak? To ciekawe, niech mi pan powie... Przepraszam — rzuciła nagle i odbiegła od klombu.

Dyzma zatrzymał się, nie wiedząc, co ma robić, gdy Kasia powróciła z kilku lodygami nikotiany w rękę. Kwiaty pachniały już z daleka odurzająco. Zbliżyła je do twarzy Nikodema. Ten sądząc, że zostaje obdarowany, zaczerwił się i wyciągnął rękę.

— Ależ nie! To nie dla pana. Niech pan powącha! Bajeczne, prawda?

— Owszem, ładnie pachną — odparł zmieszany. — Pan musi być, swoją drogą, bardzo zaradczym. — Ja? Dlaczego? — zdziwił się szczerze. — No, bo już panu się zdawało, że kwiaty przeznaczone dla niego. Pewno często dostaje pan kwiaty od kobiet?

Dyzma wprowadził nigdy nie dostał od żadnej kobiety kwiatów, odparł jednak na wszelki wypadek:

— Czasami. (D. c. n.)

Kto startować będzie w mistrzostwach bokserskich Polski

Jutro w Katowicach rozpoczyna się indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski. Z poszczególnych okręgów do mistrzostw zgłoszeni zostali następu-

jący zawodnicy:
Częstochowa: Krzyszkowski, Rafał, Chudy, Zurawski, Berg, Warwac, Wekiera, Borowiecki.
Warszawa: Patora, Aleksandrowicz, Czortek, Małecki, Wasiak, Kosiowski, Kołacz, Archacki, Sobkowiak i Kolczyński.
Śląsk: Bazarnik, Puzon, Nippelt, Rademacher, Kusz, Nowara, Kolonko, Figiel.
Szczecin: Wasilewski, Stachowicz, Moźdzynski, Skalecki, Rinkowski, Ambrosz, Pietrzak, Janaszek.
Wrocław: Faska, Dominiak, Sztolc, Fiszer, Kwiatkowski i Woiski (brak mistrza w wadze muszej i ciężkiej).
Lublin: Borowski, Baran, Chojna, Sadowski, Ziełński, Kurcz II, Małek, Misiał.
Kraków: Tarnowski, Szczerbowski, Dudzik, Jabłoński, Matula, Staszkiwicz (brak mistrzów w wadze muszej i półciężkiej).
Gdańsk: Sowiński, Wierzbicki, Antkiewicz, Skierka, Chychła, Szymankiewicz, Bork, Lick.
Poznań: Frackowiak, Szymański, Janowczyk, Polus, Adamski, Sobczak, Sadowski, Szymura i Klimecki.
Pomorze: Borowicz, Kruza, Piotrowski, Wasik, Wikliński, Cebulak, Stocli, Zmorzyński.
Łódź: Stasiak, Czarniecki, Woźniakiewicz, Mazur, Kijewski, Trzaskowski, Kosiński, Jaskula.
 Finały mistrzostw rozegrane zostaną dopiero w niedzielę.

Mjr. Sznajder o sobie i o meczach między państwowych

Jednym z najpopularniejszych sędziów piłkarskich w Polsce jest mjr. M. Sznajder. Jest on jak dyr. J. Zapłotka w boksie — królem sędziów w piłce nożnej.

— Co sływać dobrego panie majorze?

— A no wszystko w porządku. Łódź będzie miała pierwszorzędną mecz. PZPN postanowił w dniu 3 maja zorganizować spotkanie propagandowe dwóch reprezentacji państwowych Polski Północnej i Polski Południowej.

— Kiedy wiadome będą składki tych drużyn?

— Trudno coś konkretnego powiedzieć, bo dotyczy to kompetencji płk. Reymana. On bowiem jest kapitanem sportowym PZPN.

— No tak, ale może pan wie przynajmniej, do której z drużyn włączeni zostaną gracze Łodzi — do południowej, czy północnej?

— Zasadniczo biorąc, — jest to raczej obojętne. Sądzę jednak, że Łódź utworzy wspólny zespół z Warszawą i Poznaniem przeciwko tandemu Śląsk — Kraków.

— Czy nie mówiło się nie ostatnimi czasy o składzie reprezentacji Polski na mecze między państwowe?

— Otóż właśnie ten mecz w Łodzi, o którym przed chwilą mówiliśmy ma być treningowym spotkaniem najlepszych graczy polskich, a dla kapitana sportowego decydującym momentem w powzięciu decyzji kogo ostatecznie wyznaczyć na mecz z reprezentacją Słowacji.

— Kiedy będziemy grali ze Słowakami?

— Termin jest już ustalony. Spotkanie odbędzie się 6 maja w Warszawie.

— Czy ma pan jakieś propozycje sędziowania meczów zagranicą?

— Owszem, ale na razie nie chcę zdradzić tajemnicy. W każdym razie postaram się przy sposobności wykorzystać przynajmniej jedną względnie dwie oferty. Najchętniej wyjechałbym do Szwecji na mecz powiedzmy z Norwegią, czy Francją. Szczerze powiem, że to nie ode mnie zależy, ale korespondencja nadchodzi, a starzy moi znajomi z okresu przedwojennego dowiedzieli się już o tym, że szczęśliwie przeżyłem wojnę i jestem w Łodzi.

— A dlaczego pan major nie sędziował pierwszych spotkań o wejście do klasy państwowej?

— Ja mam czas. Niech przedtem wyjdą na boisko młodsi. Niech wyświetli się sytuacja w poszczególnych grupach, a wówczas może będę bardziej potrzebny niż teraz. Te pierwsze mecze o niczym jeszcze nie mówią. Dopiero druga seria rozgrywek da nam nieco więcej materiału porównawczego. Zobaczy pan, że będziemy mieli szereg niespodzianek. Kluby stare, które mają bogatą tradycję sportową mogą zostać, że się tak wyrażę na łódzkie. Dla nich, to będzie katastrofa, ale do jesieni mamy sporo jeszcze czasu.

— Czy PZPN zamierza sprowadzić jakąś drużynę ze Związku Radzieckiego?

— Jestem głęboko przekonany, że jak w roku zeszłym niepodziwianie przyjechali do nas piłkarze

„Torpedo“, tak i w tym roku będziemy mieli jakąś niespodziankę sportową.

— Czy poziom piłkarstwa w Polsce się podnosi?

— Bezwzględnie tak. Mamy sporo młodych graczy, a i nasi dotychczasowi reprezentanci znajdują się już teraz na początku sezonu w dobrej formie. Tegoroczny sezon zapowiada się wyjątkowo bogato. PZPN dokłada wszelkich starań, że-

Rozmowa z Pisarskim

232 walki, 176 zwycięstw

„Chcę walczyć z Kolczyńskim“

W przeddzień wyjazdu bokserów Łodzi do Katowic na mistrzostwa indywidualne Polski spotkamy się z Józefem Pisarskim. Jest ubrany w długi jasny płaszcz i beret koalicyjny. Beret ten nosi od chwili katastrofy samochodowej, w czasie której doznał kontuzji. Rana już się goi, ale do beretu Pisarski widocznie się przyzwyczaił, że nawet w czasie świąt nie wrócił do swego zielonego kłucka.

— Dlaczego pan nie chce walczyć o tytuł mistrza Polski?

— Doszedłem do przekonania, że nie potrafię wytrzymać walk trwających cztery dni. W najlepszym wypadku chcąc dostać się do finału musiałbym stoczyć przynajmniej trzy pojedynki. Nie trzeba zapominać, że lata robią swoje.

— A ileż to czcigodny mistrz liczy wiosen?

— W każdym razie Kolczyński jest ode mnie o 5 lat młodszy. Mam 32 lata i to lata, które minęły bez wypoczynku, jeżeli chodzi o boksa. Pięć lat różnicy — to bardzo dużo.

— No tak, ale są przecież bokserzy, którzy są znacznie starsi i jeszcze walczą. Niech pan weźmie np. chociażby Szymurę.

— Nie powiedziałem, że wycofuję się definitywnie z czynnego życia sportowego. Musimy skończyć przede wszystkim drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski. Klub mój — LKS — ma przed sobą jeszcze cztery mecze. W Łodzi będziemy walczyć z HCP, a potem w Częstochowie z CKS. Po tych dwóch spotkaniach, które zakończą rozgrywki w naszej grupie nadejdą spotkania finałowe. Nie wlemy jeszcze kto będzie naszym przeciwnikiem. W każdym razie 4 maja odbędzie się pierwsze spotkanie finałowe nie w Łodzi, a dopiero rewanżowy mecz rozegrany w Łodzi 26 maja. W meczach tych będą bronił barw LKS.

— Ile ma pan dotychczas rozegranych spotkań?

— Prowadzę dokładną statystykę. Dotychczas rozegrałem 232 spotkania.

— Ile w tym przegranych a ile wyników remisowych?

— Przegrałem 29 razy, a zremisowałem 27. Reszta — to moje zwycięstwa.

by przygotować jak najlepiej drużynę reprezentacyjną, która wyjedzie w 1948 roku do Londynu na Igrzyska Olimpijskie.

— Jak się przedstawia sprawa piłkarskiej drużyny wojskowej w Łodzi?

— Postaramy się utrzymać miejsce w „A“ klasie. Mieliśmy bardzo poważne zajęcia służbowe i niestety, że wojskowi nie mogli dotychczas całkowicie poświęcić się

wychowaniu fizycznemu. W zimie wojsko nosiło pomoc w odśnieżaniu, a i przy akcji powodziowej też byliśmy mocno zajęci. Zresztą istnieje koncepcja reaktywowania Wojskowych Klubów Sportowych. Prawdopodobnie przystąpimy niebawem do uporządkowania boiska sportowego przy pl. Hallera, a gdy nastąpi decyzja z góry — wszystkie inne drobniejsze sprawy będzie bardzo łatwo uporządkować.

— Jego szanse są duże. Powinien zostać mistrzem.

— Co się stało z Niewadziem, że nie może jechać do Katowic?

— Niewadzia prześiaduje dziwny pech. Nie zdążył wykurować się z jednej kontuzji, jak trafił na drugą. Narzeka obecnie na silne bóle w krzyżu. Szkoda, że Niewadzi nie będzie mógł bronić swego tytułu zdobytego w zeszłym roku. Jego pojedynkę z Klimeckim byłby nadzwyczaj interesujący. Sądzę, że tę drugą kontuzję Niewadzi wyleczy do mistrzostw drużynowych. Powinien „wylizać się“ z bólu i odnieść jeszcze nie jedno zwycięstwo.

— W jakim charakterze jedzie pan do Katowic?

— Będę prawdopodobnie sekundował naszym zawodnikom. Nasz dotychczasowy sekundant — Bogdan Kowalski wyjechał z Łodzi na dłuższy czas na kurs szybowcowy. To zapalony „lotnik“ i automobilista. Jednocześnie bokser, lotnik i automobilista, a w dodatku fabrykant świętych cukierków i doskonały przyjaciel.

(Ja. Nie.)

Lekkoatleci DKS trenują już na boisku

Lekkoatleci DKS rozpoczną już treningi na boisku przy ul. Nawrot Nr 73/75.

Zawodnicy DKS trenują na własnym boisku trzy razy tygodniowo w godzinach popołudniowych. Nie ulega wątpliwości, że treningi będą się cieszyły coraz większym powodzeniem.

DKS Łódźki bowiem posiada jedną z najlepszych w Polsce sekcji kobiecych. Wystarczy nadmienić, że członkami tego klubu są takie zawodniczki jak Wajsołna i Słomczewska.

Walne zebranie MKS

W czwartek, dnia 10 bm, odbędzie się w Domu Kultury Milicyjanta (ul. Nawrot 27) o godz. 17.30 w I terminie, a o godz. 18.00 w II terminie doroczne walne zebranie Milicyjnego Klubu Sportowego. Obecność członków klubu obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Polski Związek Bokserski dziękuje

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego w komunikacie Nr 9 wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim zawodnikom biorącym udział w między państwowych meczach bokserskich Polska — Szwecja i Polska Północna — Szwecja oraz sekundantowi Feliksowi Sztammowi za dzielną postawę i poświęcenie. PZB dziękuje również Zarządowi

Łódzkiego i Gdańskiego Okręg. Zw. Bokserskiego za sprawne przeprowadzenie spotkań między państwowych.

Z tego samego komunikatu dowiadujemy się, że w poczet nowych członków PZB przyjęci zostali KS ZWM „Włókniarz“ ze Zgierza i Sportowy Klub „Czytelnik“ w Gdyni.

Totalizator zostanie wprowadzony

Dowiadujemy się, że jakoby podpisany już został dekret o wprowadzeniu totalizatora do wszystkich imprez sportowych w Polsce a przede wszystkim do zawodów piłkarskich.

Wprowadzenie totalizatora dostarczy sportowi polskiemu bardzo poważne wpływy pieniężne.

Obecnie miarodajne czynniki zastanawiają się nad stroną techniczną wprowadzenia totalizatora, który będzie miał sens tylko wówczas, gdy

obejmie jednocześnie cały sport polski. Zapewne niebawem zostaną ogłoszone oficjalne dane dotyczące tej inowacji. Warto zaznaczyć, że za pomocą totalizatora w sporcie cieszy się wielkim powodzeniem.

Zasady gry oparte zostaną na wzorach zagranicznych.

Naszym zdaniem totalizator najwłaściwym powodzeniem będzie się cieszył w meczach piłkarskich i w zawodach bokserskich.

Krupka zostaje uznany za czarnoksiężnika



Jakiś ruch. Cóż tu się dzieje? To zbliżają się pigmeje.

Jak murzyni wszyscy, cali Czarni, ale wzrostem mali.

Gdy pateton nakrecono Wnet pigmejów tłum pokłony.

Bije, sądząc, że to czary Robi wielki człowiek biały.

Ponad 60 zbrodniarzy wojennych 6 ton odzieży i 600 tysięcy złotych

stanie przed łódzkim Sądem Okręgowym

Proces kata ghetta łódzkiego — Hansa Bibowa zapoczątkuje w Łodzi całą serię procesów zbrodniarzy wojennych.

Obecnie w więzieniach łódzkich przebywa ponad 60 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, ujętych przez władze alianckie na terytorium brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, a następnie przekazanych Polsce. Wszyscy ci zbrodniarze, wśród których znajduje się szereg generałów i wyższych oficerów policji niemieckiej, komendantów obozów koncentracyjnych i innych dygnitarzy hitlerowskich, będą sądzeni przez łódzki Sąd Okręgowy. Czynnione są starania w celu sprowadzenia do Polski, następnie do Łodzi, szefa gestapo łódzkiego dr Bratfischera oraz jego najbliższych współpracowników.

Do sądenia zbrodniarzy wojennych jak wiadomo powołany jest Najwyższy Trybunał Narodowy. Dotychczas czelowi zbrodniarzy wojenni jak Greiser, Fischer, Hoess byli sądzeni przez ten Trybunał. Obecnie jednak, ze względu na kolosalne, sięgające wielu milionów złotych koszty sesji Najwyższego Trybunału Narodowego, zbrodniarze wojenni będą sądzeni przez Sady Okręgowe w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Poznaniu. Jest to zgodne z ustawą, bowiem Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego może przekazywać poszczególne sprawy Prokuratorom Sądów Okręgowych. Z drugiej strony sądenie zbrodniarzy wojennych przez Sady Okręgowe umożliwi przeprowadzenie rozpraw w miejscach popełnionych zbrodni.

Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym odbędzie się przypuszczalnie jeszcze tylko 2 procesy: dr Buchlera — gubernatora krakowskiego oraz Foerstera.

Po procesie Hansa Bibowa, który odbędzie się już w końcu bież.

mieś., następną z kolei sprawą rozpatrywaną przez łódzki Sąd Okręgowy będzie proces Wilhelma Míklera, Fritza Weidemana i Georga Koeniga — winnych zastrzelenia w kwietniu 45 r. na granicy norwesko-szwedzkiej trzech Polaków — Witolda Kołodzieja, Czesława Sienkiewicza i Romualda Kurka, usiłujących zbiec z obozu w Naewernes. Następnie przed łódzkim Sądem Okręgowym stanie zastępca Bibowa — Erich Czarnula. Należy zaznaczyć, iż śledztwo w sprawach niektórych zbrodniarzy wojennych przekazanych Polsce zostało rozpoczęte przez angielski rząd okupacyjny. Ci zbrodniarze zostali nam przekazani wraz z odpowiednimi aktami. W sprawie Míklera, Weidemana i Koeniga śledz

two prowadziły władze norweskie. Rozpoczynając śledztwo w każdej sprawie Prokuratura Sądu Okręgowego za pośrednictwem prasy poszukuje tych, którym osoba i działalność zbrodniarza jest znana. Osoby te winny się zgłaszać do prokuratury celem złożenia zeznań.

Przed szeregiem procesów zbrodniarzy wojennych działających na terenie Łodzi i okręgu należy zwrócić uwagę na fakt, iż w pozostawionych przez nich mieszkaniach być może jeszcze do dnia dzisiejszego znajdują się dokumenty, korespondencja itp. dotyczące zbrodni niemieckich dokonanych na terenie polski. Dokumenty takie należy bezwarunkowo doręczać Prokuraturze łódzkiego Sądu Okręgowego. (ibk)

zbrała młodzież łódzka na powodzian

Młodzież łódzka zrzeszona w ZHP, OMTUR, ORMO, i Cukunf przystąpiła czynnie do akcji zbiórki na rzecz powodzian.

Miasto podzielono na okręgi, na terenie których specjalnie zorganizowane grupy członków wspomnianych organizacji chodziły od domu do domu, zbierając ofiary w pieniądzu i w naturze. Poza tym zorganizowano w „Domu Harcerza”, ul. Skorupki 10/12 punkt zbiórki, gdzie przyjmuje również ofiary.

Dotychczasowe wyniki przedstawiają się imponująco: zebrano 630.703 zł. w gotówce oraz ponad 6 i pół tony żywności w workach i 2.700 puszek konserw. Ponadto zebrano 3.245 sztuk flakonów z pastylkami do odkażania wody, około 7500 sztuk odzieży i 700 par obuwia.

Zebrana odzież posegregowano, przy czym harcerki zorganizowały naprawę rzeczy zniszczonych. Zebrane ofiary przekazane zosta-

ły Centralnemu Komitetowi Pomocy Powodzianom. Akcja zbiórki trwa. (b.)

Ofiary na powodzian za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” złożyli

Lokatorzy z ul. Chlewińskiej: Nr 5 — 1.000 zł. Pracownicy firmy Polskiego Towarzystwa Handlu Włókienniczego — 6.550 zł. Liga Ochrony Przyrody m. Łodzi z siedzibą w Miejskim Muzeum Przyrodniczym Park Sienkiewicza — 1.335 zł. Firma Karol Wutke — 5.560 zł. Szkoła Powszechna Nr 52 — 1.417 zł. Firma „Mars” Śródmiejska 22 — 5.000 zł. J. B. — 9.799 zł. Błażek Franciszek — 6.000 zł.

W akcji składania ofiar na powodzian nie powinno nikogo zabraknąć

Z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Powodzianom, dziś i jutro, w czwartek, dnia 10 kwietnia r., doręczone zostaną wszystkim komitetom domowym listy ofiar, które po wypełnieniu zebrane zostaną w piątek, dnia 11 kwietnia r.

Doręczenia i zebrania wypełnionych list dokonywać będzie odpowiednio upoważniona młodzież Związku Harcerstwa Polskiego.

W związku z powyższym Łódzki Komitet Obywatelski Pomocy Powodzianom apeluje do członków komitetów domowych, by w zrozumieniu tej doniosłej i niecierpiącej zwłoki akcji zechcieli ze swej strony na terenach domów przeprowadzić zbiórki.

Ofiary pieniężne i w naturze na rzecz powodzian przyjmują codziennie do soboty, dnia 11 kwietnia r., włącznie Związek Harcerstwa Polskiego, Łódź, ul. Skorupki 10/12.

Łódź na powodzian

OKZZ w Łodzi 20.000 zł; Pracownicy OKZZ 18.709 zł; Pracownicy oddziału łódzkiego Państw. Przedsiębiorstwa Transport. Eksp. Przemysł. 23.741 zł (2% od zarobków za m. marzec); Pracownicy Dyr. Przem. Handlowy 29.785 zł; Dom Handlowy Wo-Ma-Pa, Piotrkowska 125 łącznie z grupą kupców (właścicieli sklepów rozdzielczych tekstylii) 125.000 zł; Pracownicy Zjed. P.B.M. Włók. Pl. Zwycięstwa 2 — 26.400 zł; Z. Z. Prac. Przem. Poligraficznego 100.000 zł; KEŁ w Łodzi 630.000 zł; ZZ Włókien. Sekcja Majstrów Fabr. 50.000 zł; Dyrekcja Miejskich Majątek Rolnych 16.278 zł; Pracownicy firmy W. Schweickert, ul. Wólczańska 223 — 13.970 zł; Pracownicy Zarządu Okr. Nieruch. Ziemi, ul. Piotrkowska 10 — 14.193 zł; Pracownicy Centr. Handl. Przem. Elektrycz. 9.230 zł; Pracownicy Zarządu Miejskiego: Wydz. Wojsk. 4.140 (2% poborów kwietniowych); Wydz. Ewid. Luidn. 5.185 zł; Funkcjonariusze MO m. Łodzi — 107.820 zł; Szkoły: Wieczorowa Nr 10 — 6.810 zł; Powszechna na Nr 3 im. Konarskiego — 4.045; Powszechna Nr 75 (uczelnia i nauczycielstwo) 10.752 zł; pracownicy Centr. Szkolenia Przem. Włók. (Piotrkowska 51) — 3.163 zł.

Pracownicy Zarządu Oddziału Woj. Zw. Sam. Chł. w Łodzi zebrali 40.108 zł oraz 49 puszek różnych konserw mięsnych i inne dary w naturze.

Przed umową „papierniczą” Surowiec dla prywatnych firm

Jak się dowiadujemy — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, działająca z ramienia całego prywatnego przemysłu papierniczego-przetwórczego, prowadzi rozmowy z Zarządem Przemysłu Papierniczego w Łodzi w celu uzyskania regularnego zaopatrzenia prywatnych przedsiębiorców w surowiec papierniczy. Informują nas, że pertraktacje są na dobrej drodze. Po sukcesie Izby w sprawie dostaw surowca dla prywatnego przemysłu włókienniczego, wkrótce nastąpi zawarcie „umowy papierniczej”. Będzie ona nowym wkładem łódzkiej Izby w dzieło współpracy państwowego i prywatnego sektora. (ib)

Ofiary

Firma B. T. H. Sienkiewicza 52 na polecenie zamierzonych w obozach — 2.000 zł.

Jak się zwał tak się zwał...

Zmiana nazwy przedsiębiorstwa nie wpłynie na rentowność

Na jednym z ostatnich posiedzeń Kolegium Zarządu Miejskiego „Komunalny Przemysł Budowlany”, obejmujący 22 czynne i 14 nieczynnych przedsiębiorstw produkujących materiały budowlane w Łodzi, przemianowany został na „Miejskie Zakłady Przemysłu Budowlanego”.

Nie wiadomo, co wpłynęło na zmianę nazwy przedsiębiorstwa miejskich, zresztą nie jest to rzeczą istotną. Bardziej ważnym wydaje się fakt, że przedsiębiorstwa te, przejęte przez miasto w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu, przynoszą dzisiaj Zarządowi Miejskiemu wątpliwy profit i stanowią dla gospodarki komunalnej w wielu wypadkach szkodliwy balast.

„Miejskie Zakłady Przemysłu Budowlanego” obejmują w pierw-

szym rzędzie 8 cegielni, w których np. w lutym br. wyprodukowano 391.865 sztuk cegieł, a sprzedano 207.550 sztuk. Wydatki cegielni przewyższały dochody o 2.093.934 złote.

Dwie wytwórnie papy wyprodukowały 739 rolek papy, sprzedając 1.184 rolki. I tu jednak bilans handlowy jest ujemny i wyraża się w lutym br. niedoborem w kwocie 317.070 zł.

Zakłady ceramiczne wykonały różnego rodzaju wyroby szamotowe na sumę 772.890 zł. Niedobór wynosił tu 92.932 zł.

Do miejskiego przemysłu budowlanego należą również... fabryka trumien i 2 zakłady pogrzebowe. Fabryka wykonała w lutym 113 trumien, a zakłady pogrzebowe dokonały 57 przewozów zwłok i w 19 wypadkach wypożyczyły katafalki. I te jednak pogrzebowe przedsiębiorstwa przyniosły deficyt miesięczny w wysokości 309.946 zł.

2 zakłady blacharsko-dekarskie

wykonały różnego rodzaju wyroby z blachy oraz dokonały nowego pokrycia 3.063 m kw. dachów i napraw 3.830 m kw. Deficyt — 46.270 zł. Zakład ślusarski przyniósł niedobór w sumie 26.858 zł.

Do rentownych przedsiębiorstw należały w lutym br. 2 stolarnie, których dodatni bilans wyraża się kwotą 90.335 zł.

Jeżeli do ogólnej sumy deficytu miejskich przedsiębiorstw budowlanych w lutym dodamy kwotę 566.473 zł wydatków na dyrekcję, otrzymamy ogólny niedobór w sumie 2.985.425 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cała wartość produkcji wyniosła w tym okresie 4.060.100 zł, należałoby się bardzo zastanowić, czy miastu opłaca się cała ta impreza.

Wyżej wymienione efekty działalności dużej części przemysłu miejscowego nasuwają pytanie, czy już nie nastał czas ściślejszej współpracy z rzemiosłem, którą sugerował na ostatnim ogólnopolskim zjeździe Izby Rzemieślniczych dyrektor departamentu przemysłu miejscowego w Min. Przemysłu. (o.)

Wzdłuż i w szerz Polski

Orda nie powódź

W czasie ostatniego wezbrania Wisły szczyry wodne omal nie spowodowały zalania wsi Pędzew w powiecie toruńskim. Jak wiadomo żyją one w norach wyżłobionych w brzegach rzeki. W danym wypadku wybrały sobie za miejsce kryjówek wał wiślany, który tak podziurawiły, że przy wezbraniu woda zaczęła przeciekać, grożąc rozniemieniem wału. Na szczęście niebezpieczeństwo w czasie zauważono i zaalarmowano straż pożarną, która faszyną i piaskiem wzmocniła zagrożone części wału i uchroniła Pędzew od zalania.

Konkurent Wedla

Zdaniem specjalistów jest nim skromna fabryczka czekolady „Śnieżka” w Świebodzicach na Dolnym Śląsku, której wyroby pod względem jakości dorównują wedłowskiemu. Fabryka wyrabia miesięcznie 30 ton czekolady, 10 ton pomadek, 5 ton kakao i 5 ton masła kakaowego.

Troska o Studium Spółdzielcze

Przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie istnieje specjalne Studium Spółdzielcze. Opiekę nad nim sprawuje niedawno powstałe Towarzystwo Przyjaciół Studium Spółdzielczego U. J. W ciągu półrocznej działalności Towarzystwu udało się uzyskać dla Studium nowy budynek oraz zapewnić tej placówce znaczną pomoc finansową (ok. 200 tys. zł.). Również dzięki staraniom i pomocy Towarzystwa utworzono na Studium Spółdzielczym nową katedrę: Polityki Ekonomicznej i Finansowej.

Przewodniczącym jest wice-marszałek Sejmu St. Szwalbe.

Weryfikacja autochtonów Dolnego Śląska

Akcja weryfikacyjna Polaków-autochtonów objęła nie tylko Opol-

szczyznę, lecz również inne tereny Ziemi Odzyskanych Na Dolnym Śląsku zweryfikowano dotychczas 13.131 rodzin, które zachowały swą polskość lub nieznacznie wykazały swe polskie pochodzenie. 1.094 podań odrzucono, gdyż — jak się okazało — złożyli je Niemcy, którzy w ten sposób pragnęli uzyskać polskie obywatelstwo.

Sieroty polskie wracają z Niemiec

Spśród wielotysięcznej masy dzieci wywiezionych z Polski przez hitlerowców na zniesienie dotychczas powróciło około 1400. Z tej liczby 900 odnalazło już swe rodziny za pośrednictwem skrzynki poszukiwań P. C. K., 110 adoptowały rodziny zastępcze, pozostałe umieszczone w ośrodkach opiekuńczych P. C. K., R. T. P. D. i Komitetów Opieki Społ.

Przed paru dniami przybył do Dzieci 29 transport, obejmujący 43 dzieci po zaopatrzeniu w żywność i koce przewieziono je na punkt zborny w Koźlu. Z transportem Polaków z Austrii przybyło 32 dzieci.

Scisła współpraca organizacji studenckich

Zarządy krakowskich organizacji studenckich ZNMS i AZWM „Życie” na wspólnym posiedzeniu postanowiły zacieśnić współpracę obu organizacji na wszystkich szczeblach zarówno pod względem ideologicznym jak i praktycznym. Dla zrealizowania tego postanowienia Komitet Koordynacyjny złożony z przedstawicieli obu związków.

Postanowiono urządzić wspólne zebrania aktywny i kół uczelnianych oraz występować w ścisłym porozumieniu na terenie Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Studenckich, Bratnich Pomocy, TPMSW i innych organizacji społecznych.

Na święconym u repatriantów w schronisku PUR w Łodzi

W Wielką Sobotę świetlica PUR w Łodzi przybrała niecodzienny wygląd. Ściany gustownie przyozdobione wycinankami, wzdłuż obszernej izby poustawiano stoły a na nich, wśród bukietów z palm i zieleni dary wielkanocne — święcone.

Dzieci zgromadziły się w świetlicy wraz z rodzicami i opiekunami. W uroczystości wzięli udział ks. Jezuita Ojciec Jurewicz oraz przedstawiciele organizacji społecznych, dyrektora MKOS-u Kruka w towarzystwie przewodniczącego MRN, dyrektora PUR-u i PCK. Przybył też Andrzejaka powitały dzieci wierszykami po czym opadła kurtyna i na prowizorycznie urządzonej scenie odegrali dzieci sceniczny obrazek pt. „Wielkanocny poranek”. Po przedstawieniu kilkunastolet-

ni wychowanek świetlicy w dostosowanym do wieku audytorium „referacie” omówił zwyczaje wielkanocne w dawnej Polsce.

Po części artystycznej tyż dnia dzieciom i ich rodzicom złożył przewodniczący Andrzejak, dyr. Kruk i ks. Jurewicz. Na zakończenie uroczystości świątecznej dzieci odśpiewały chórem „Myśmy przyszłością narodu” i „Święta miłości kochanej Ojczyzny” po czym obładowane „święconym” rozeszły się do swych tymczasowych mieszkań w schronisku PUR-u.

Święcone przyniosło wiele radości nie tylko dzieciom, lecz także i rodzicom, gdyż było dowodem pamięci społeczeństwa i współczucia dla ciężkiego losu repatriantów, którzy nie zdążyli się jeszcze urządzić w nowych warunkach.

CZY CZYTAŁEŚ JUŻ

podwójny, świąteczny numer 14—15 (123—124) czelowego tygodnika literackiego.

„ODRODZENIE”

Numer zawiera bogatą i urozmaiconą treść m. in.

Sprawozdanie z kongresu P.E.N. Clubów w Sztokholmie — J. Parandowskiego, — Wspomnienia o Gabrieli Korbutcie i jego bibliotece — J. Krzyżanowskiego i M. Danilewiczowej, artykuły: Zb. Przygórskiego o polskiej tradycji kulturalnej, Warmii i Mazurów, S. Pollaka o przekładach poetyckich, Z. Bieńkowskiego o teatrze francuskim, Perspektywy filmu polskiego omawia A. Bohdziewicz, życie muzyczne Warszawy przedstawia J. Kurylek.

Numer bogato ilustrowany.

(K. 477)

Dziś
Wesołego;
słow.: Radosława.

Jutro
Marii Egipcjanki;
słow.: Dobrosława.

- 560 przed Chrystusem. Urodził się w mieście scowosci Kapiławastu, twórca religii Wschodu — Buddha z rodu Sakya.
- 1867 Urodził się w Poznaniu znakomity pisarz — Karol Libelt, autor dzieła „O miłości Ojczyzny”.
- 1848 Umarł w Bergamo, włoski kompozytor operowy — Gaetano Donizetti.
- 1858 Umarł sławny malarz Jan Styka.
- 1860 Urodził się powieściopisarz i poeta Józef Weyssenhof.
- 1909 Umarła w New Port (Kalifornia) — genialna artystka dramatyczna — Helena Modrzejewska.
- 1934 Umarł znakomity malarz i grafik polski — Władysław Skoczylas.
- 1945 Kapitulacja Królewca: 92.000 jeńców i 42.000 zabitych.

Tegoż dnia: Zakłady Kruppa w Essen w reku sprzymierzonych.

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY
- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
 - Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
 - Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
 - Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
 - Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
 - Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
 - Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
 - Straż Pożarna — tel. 8
 - Biuro numerów — tel. 199-00

DZISZAJEJ NOCY DYZURUJĄ NASTĘPUJĄCE APTEKI: Chądzińska (Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Wójcicki (Napierkowskiego 41), Kowalski (Rzgowska 147), Kahane (Limanowskiego 80), Malczewski (Śródmiejska 21).

TAJURY

- TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19-iej „Krakowiaczy i Górale”.
- TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — o godz. 19.15 sztuka amerykańska Williams'a „Szkłana Menażeria”.
- TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — o godz. 19.15 „Szczęście Frania” Włodz. Perzyńskiego.
- TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 243) — o godz. 19.15 operetka Lehara „Kraina Uśmiechu”.
- TEATR „SYRENA” (Traugotta 1) — o godz. 19.30 komedia Hennequina i Vebera „Fani Przesława”.
- TEATR GONG (ul. Kopernika 16) — o godz. 19.30 „Choć goło, lecz wesoło”.
- DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Młocjanów) — o godz. 12-iej „Historia cała o niebieskich migdałach”.
- TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA” w Teatrze Nowym ul. Kopernika 16. — Włodowski J. Warneckiego „Drogiem naszyjnik” w niedzielę i święta o godz. 11.30.
- WILEŃSKI TEATR LATER — w Teatrze Nowym — Kopernika 16 — bajka Andersena „Stowik” w niedzielę o godz. 14.30.
- TEATR LALEK „FARAMUSZKA” ul. Piotrkowska 65, II p. — „Siedzi sroczka na płocie”, „Czerwony Kapturek”, „Zaczarowana Skrzynka”.
- ŁÓDZKI TEATR ROBOTNICZY — Łódź, ul. Południowa 11. — o godz. 19.15 „Od przysiężki do Hotubca”, „Pięć Kuba do Jakuba” i „Wojskowa kura-cja”.
- CYRK Nr 1. Al. Kościuszki 5/7 — o godzinie 19.30.

Kina

- ADRIA — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.
- BAJKA — „Tęcza”.
- BAJRYK — „Marsylianka”.
- GDYNIA — „Paweł i Gawel”.
- HEL — „Elwira Madigan”.
- MUZA — „Podróżnik”.
- POLONIA — „Kobieta sama”.
- PRZEDWIOSNIE — „Kryzys skończony”.
- ROBOTNIK — „Zdradziecka kula”.
- ROMA — „Zakazane piosenki”.
- REKORD — „Kłątka słowicza”.
- STYLLOWY — „Paweł i Gawel”.
- SWIT — „Szalony lotnik”.
- TATRY — „Nieustraszeni”.
- TECZA — „Kryzys skończony”.
- WOLNOŚĆ — „Ludzie i manekiny”.
- WISLA — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.
- WŁOKNIARZ — „Bolek i Lolek”.
- ZACHĘTA — „Zakazane piosenki”.

POCZĄTKI SEANSÓW:
Kino: ADRIA, HEL, ROMA, TECZA, pocz. seans. 16.30; 18.30; 20.30; niedz. i święta — 14.30;
Kino GDYNIA — pocz. seans. 15.30; 17.30; 19.30; niedz. i święta 13.30.
Pozostałe kina pocz. seans. 16; 18; 20, niedz. i święta 14-ta.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dziś w dalszym ciągu wspaniała operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu” z Michałem Ślaskim i Jadwigą Kęda w rolach głównych. W pozostałych rolach wystąpią: wysmienita wodewilistka Stanisława Piasecka, K. Chorzewski, K. Koszala, S. Brusikiewicz, A. Sawin i inni. Reżyseria B. Horski, Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Orkiestra i chór pod batutą Wł. Szczepańskiego.
Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102.a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

Świat na cenzurowanym

Niewidoma zobaczyła i...

Nieboszczka zabiła złodzieja — Następca tronu... członkiem partii republikańskiej

CZY wyobrażacie sobie, jak zachowywałby się dorosły człowiek, niewidomy od urodzenia, który na skutek jakiejś operacji, czy wstrzaśu psychicznego, odzyskałby wzrok?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie nam właśnie, którzy tak przyzwyczajeniśmy się już do widoku świata, do jego barw. Czy zrozumiecie, że tak i e m u człowiekowi trzeba by nawet tłumaczyć, że cegła jest czerwona, a śnieg biały. Bo choć ze s i y z enia znałby niewątpliwie te określenia, nie odróżniałby ich jednak w naturze. Musiałby się do nich przyzwyczaić.



Te rozmowy nie są wcale tak oderwane. W paryskiej klinice okulistycznej dokonano operacji na niewidomej od urodzenia dziewczynie. Zabieg u dał się i 26-letnia Anna Vivieux, cór-

ka właściciela winnic w słynnej Szampani, odzyskała wzrok. I w tym miejscu muszę powtórzyć jeszcze raz pytanie, które zadałem na początku tego felietonu. Jak się zachowała panna Vivieux?

Nasza Anna, uirzawszy po raz pierwszy światło słoneczne, wpała w nieopisany zachwyt, który później przemienił się w lęk. Niebo pokryte gwiazdami i świecący księżyc tworzył ją do tego stopnia, iż musiano Annę zamknąć w odosobnionym ciemnym pokoju. Jej system nerwowy nie mógł znieść tylu nowych i niezwykłych wrażeń.

Gdy panna Vivieux wyszła na ulicę Paryża i ujrzała po raz pierwszy życie wielkiego miasta, wybuchła spazmatycznym płaczem i błagała o ponowne pozbawienie jej wzroku, gdyż świat ją przeraża i wyjada się jej strasznie.

W ciągu dwudziestu sześciu lat wymanrzyła go sobie innym. Panna Vivieux, zyskała wzrok, nie powróciła właściwie do życia, ale raczej, urodziła się.

Natomiast nie z wyky przy p a dek powrotu do życia zdarzył się o statnio w Londynie. Na jednym z cmentarzy tej metropolii pochowano lady Hobbes, 23-letnią żonę adwokata.

Młoda lady wyszła za mąż zaledwie przed siedmioma miesiącami. Jako prezent ślubny otrzymała od zakochanego adwokata piękny, o gromnej wartości pierścień z brylantem. Była nim tak zachwycona, że cieszyła się jak dziecko. Klaszcząc w ręce zawołała do męża: — Musisz, po mojej śmierci, pochować mnie z tym pierścieniem. Nieutulony w żalu mąż pamiętał

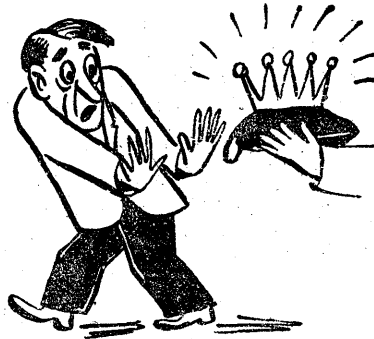
jednak o tym życzeniu zmarłej i spełnił jej prośbę.

Więść o skarbie, który został pochowany w grobie wraz z nieboszczką, rozeszła się wśród metów Londynu. Jeden ze złodzieiów zakradł się nocą do kapłcy cmentarnej, gdzie stała trumna młodziczej lady. Złoczyńca odrzucił wieko i przy świetle latarki zaczął zdejmować pierścień z palca zmarłej. Gdy wtem...

Nieboszczka otworzyła oczy, dźwignęła się ze śmiertelnego pościana i... wymierzyła złodziejowi cios. Bandyta, jak rażony piorunem, upadł na ziemię.

Okazało się, że „zmarła” lady Hobbes leżała w letargu. Szarpnięcie ręką przy zdejmowaniu pierścienia, przywróciło ją do życia. Złodziej natomiast, na widok ożywającego „trupca” dostał ataku serca i zmarł. Nie wszystkie „zwłoki” ożywają. Nie uratuje od „śmierci” cywilnej rodziny Karageorgiewiczów, do niedawna jeszcze pamiętającej w Jugosławii.

Książę Jerzy jest jedynym członkiem tej rodziny, wyłączonym spod działania ustawy, pozbawiającej obywatelstwa jugosłowiańskiego króla Piotra II i jego rodzinę.



Książę Jerzy jest wujem Piotra II i po śmierci Piotra I miał być jego następcą na tronie belgradzkim. W roku 1909 zrezygnował on jednak ze swych praw i... wstąpił do partii republikańskiej.

Prawie czterdzieści lat czekał na potwierdzenie słuszności swego postępk.

Wśród pism Nowy numer „Kuznicy”

Poświętaczny, 15-ty numer „Kuznicy” przynosi nam na stronie tytułowej fotografię i wspomnienie pośmiertne o gen Świerczewskim. W zakresie prozy literackiej znajdujemy dalszy ciąg opowiadania Pawła Heriza p. t. „Sedan” oraz opowiadania p. t. „Basen” Jerzego Millera.

Bogato reprezentowany dział krytyki literackiej zawiera trzecią część studium Jana Kotta o „Lalce” B. Prusa, recenzję Marii Janion p. t. „Czerwona ziemia kreteńska” z powieści James Aldridge p. t. „Orzeł Morski”, wyd. w r. 1946 przez Spółdz. Wydawn. „Książka” w przekładzie z angielskiego Marii Fiderer, recenzję Seweryna Pollaka z „Wierszy z obozu” Tadeusza Hołujy oraz recenzję Kazimierza Budzyka z książki K. Górskiego p. t. „Poezja jako wyraz”.

Prócz tego 15-ty numer „Kuznicy” przynosi nam artykuł Jerzego Pańskiego o bólczkach i kłopotach programu radiowego.

Dalej znajdujemy drugą część artykułu Aleksandra Szpakowicza p. t. „Lumpenburżuazja” i artykuł Stanisława Szenczy p. t. „Przemysł niemiecki przed Trybunałem Norymberskim”.

Poza kroniką „Rozmaitości” numer uzupełniają, jak zwykle, przegląd prasy, korespondencja i noty.

RADIO

- ŚRODA, 9 KWIEŹNIA 1947 r.
- 6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...” i kalendarz, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Koncert Orkiestry Detej Poznańskiego Pułku Piechoty pod dyr. J. Wojnowskiego, 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry”, 7.05 Muzyka, 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej, 7.35 Program na dziś, 7.40 Muzyka, 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Szarynka P. C. K. 8.50 Przerwa, 14.00 Koncert rozrywkowy, 14.30 Pog. gospodarza p. t. „Badanie Spółdzielczości w planie trzyletnim”, 14.40 Kronika i komunikaty, 14.45 Koncert reklamowy, 15.00 Audycja dla dzieci, 15.15 Utwory fortepianowe w wyk. Z. Vogtmann, 15.35 Koncert muzyki kameralnej, 16.00 Dziennik, 16.12 Koncert muzyki popularnej, 16.55 Audycja dla młodzieży, 17.10 „Przy głosniku”, 17.15 Szarynka techniczna, 17.20 „Odgłosy natury w muzyce” — audycja słowno-muzyczna, 17.45 „Kwadranz postycki Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego”, 18.00 Koncert Orkiestry Smyczkowej P. R. 18.30 „Nauka przy głosniku”, 18.55 Pieśni cygańskie, 19.10 „Z zagadnień świata pracy”, 19.15 „W XV-tą rocznicę „Łódzkiej Rodziny Radiowej”, 19.25 Brahms — Koncert skrzypcowy D-dur op. 77 (płyty), 19.57 Sygnał czasu i Hejnał, 20.02 Dziennik, 20.20 Aktualia, 20.30 Audycja Chopinowska w wyk. St. Staniewicza, 21.00 „Nowe książki”, 21.15 Koncert Sekstetu P. R. z udz. Juno-Gordez — śpiew, 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły” S. Zeromskiego, 22.15 Koncert życzyn, 23.00 Ostat. wiadomości dziennika radiowego, 23.15 Program na jutro, 23.25 Program na dzień jutrzejszy, 23.27 Zakończenie audycji i hymn.

JAKA DZIS POGODA?
Pochmurno. Miejscami mgliści i opady. Stabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Temperatura około 14 stopni powyżej zera.

Kronika milicyjna

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM
Na torze kolejowym między Łodzią a Pabianicami, w odległości 200 metrów od szosy znaleziono zwłoki mężczyzny, przecięte na 3 części kłami pociągu. Przy zwłokach znaleziono papiery na nazwisko Władysław Włoch, urodzony w r. 1928 w Lublińcu.

ZWŁOKI NOWORODKA
Pracownicy Elektrowni Łódzkiej przy wyładowywaniu węgla z wagonu kolejowego odkryli pod nim zwłoki zaduszonego noworodka płci żeńskiej.

Jan Mrówczyński, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 207, znalazł na ul. Woronicza zwłoki noworodka płci żeńskiej w rozkładzie.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z DOROŻKĄ
Tramwaj służbowy nr 69 zderzył się przy Placu Zwycięstwa z dorożką 204. Dorożkarz, Kazimierz Komorowski, zamieszkały przy ul. Narodowej 7, doznał lekkich obrażeń ciała.

...I Z SAMOCHODEM
Tramwaj linii „15” zderzył się z samochodem ciężarowym nr 39-272.

ZEBRANIA I ODCZYTY
DZIS
— W Piskinie, przy ul. 6-go Sierpnia Nr 15/17 odczyt ob. Cichońskiego p. t. „Mia pa świata” o godz. 13.15.
— W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) — Wystawa Tkanin Artystycznych.
— W Szpitalu Klinicznym, Zeromskiego Nr 145, o godz. 15-iej wykład TUR-u pt. „Zagadnienia literackie”.

JUTRO (10.4.47)
— W Domu Kultury Młocjanów, Nawrot 23, zebranie Rad Zakładowych Zw. Zaw. Rob. Przem. Budowlanego i Ceramicznego.
— W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) — Wystawa Tkanin Artystycznych.
— W świetlicy fabryki Eisert i Schweikert, Gdańska 47, o godz. 16-tej odczyt ob. Szczerby p. t. „Jak sobie człowiek świat przedstawia”.

— W Ł. Z. P. Dziewiarzki, Curie-Skłodowskiej 6, o godz. 16-iej wykład ob. Cichońskiej p. t. „Historia ustrojów społecznych”.

nałęczącym do PCH. Wypadek spowodował zsofer Hieronim Błaszczak (ul. Kopernika 4), będący w stanie nietrzeźwym.

POJĘŚĆ I POSPAĆ
Władysławowi Kazimierzczakowi, zamieszkałemu przy ul. Matejki 8, skradziono z mieszkania szynkę wielkanocną i pierzynę.

„POLOWANIE” NA LISY
Marii Pawłowskiej, zamieszkałej przy ul. Prądzyńskiego 79, skradziono srebrnego lisa.

SKRADZIONO ROWER
Tomaszowi Sompolskiemu (ul. Pabianicka 157) skradziono rower, nr. ramy 1354.

WYSZŁA NA PRZEDSTAWIENIE
23 marca wyszła z domu przy ul. Kościuszki 12 w Lutomierniku Maria Gąsiorowska, urodzona w r. 1938, udając się na przedstawienie w Zakładzie OO Salezjanów przy ul. Wołnej w Łodzi i dotychczas nie powróciła.

PODARZĘŁA SOBIE GARDŁO
56-letnia Stanisława Kazimierzczak, zamieszkała przy Al. 1-go Maja 112 podarowała sobie gardło brzytwą w celu samobójczym. Denatka po przewiezieniu do szpitala w Radogoszczu zmarła.

SCHWYTANO ZŁODZIEJKĘ
Milicja schwytała Helenę Kłuszczyńską, zamieszkałą przy Batuckim Rynku 6, która z mieszkania Stefana Rutkowskiego przy ul. Kwiatowej 48 skradła garderobę i 2300 zł. gotówką.

KRADZIEŻ W „REDUCIE”
W firmie „Reduta” (ul. Targowa 57), nieznanymi sprawcami skradli spodnie i 3 metry podszewki.

„OBIECUJĄCY” CHŁOPIEC
11-letni Zdzisław Dobrzyński (ul. Berka Joselewicza 6) skradł bieliznę sąsiada ze strychu i zbiegł w nieznanym kierunku.

ZGINĘŁO DZIECKO
4-letni Stanisław Kwiecień wyszedł z domu rodziców przy ul. Suwalskiej 7 i nie powrócił. (o)

ukłosa

Brak konsekwencji

Trudno wymagać, żeby żona była bez wad.

Pan Polikarp Stoliczek nie był na tyle zaślepiony, żeby nie dostrzegać wad swej nadobnej połowicy, a z drugiej strony godził się z nimi z istic stoickim spokojem.

Zgadzał się więc z tym, że żona źle gotowała. Wiedząc o tym, udawał się codziennie przed obiadem do baru, gdzie zaspokajał potrzeby organizmu przy pomocy szynclia po wiedeńsku lub zrazów a la Nelson. Później syty i w dobrym humorze zasiadał z połowicą przy rodzinnym stole i udawał, że obiad jest doskonały, tylko on zawsze mało jada.

Podobnie neutralizował pan Polikarp i inne wady swej małżonki.

Na przykład: niepunktualność. Umawiając się z żoną na pewną godzinę, mądry ten człowiek przychodził o dwie godziny później i czekał już wszystkiego 10—15 minut. W ten sposób niepunktualność żony nie denerwowała go.

Razu pewnego jednak i Polikarp powi podwinęła się noga, co miało swój ponury epilog w Sądzie Okręgowym.

Pan Stoliczek siedział właśnie w swoim biurze i dyktował stenotypistce korespondencję. Stenotypistka, panna Mimi, była dziewczęciem miłym i przytulnym, nic więc dziwnego, że w trakcie dyktowania miał pan Polikarp zwyczaj obejmowania jej ramieniem, a nierzadko brał piśczoszkę na kolana.

W tej ostatniej właśnie pozycji znajdował się pan Polikarp, gdy zadzwonił telefon. W słuchawce usłyszał głos żony:

— Polikarpecku drogi, twoja zonecka juz się sykuje do wyjścia i za pół godziny będzie u ciebie w biurze.

— Czekam cię, dziubdziusiu — odparł Polikarp z rozstargnieniem i odłożył słuchawkę.

— Mamy co najmniej dwie i pół godziny czasu — rzekł do panny Mimi, która nadal siedziała mu na kolanach, po czym, spokojnie zajęli się sobą.

— I wtedy zdarzyła się rzecz straszna: żona przyszła po raz pierwszy punktualnie i zastała męża w flangranci. Na jej widok spokojny pan Polikarp odsunął pannę Mimi, dobył rewolweru i położył żonę trupem.

W sądzie pan Stoliczek tłumaczył się tymi słowy:

— Jestem dobrym materiałem na męża. Potrafię znieść bez protestu wszelkie wady żony. Ale jednego wymagałam: konsekwencji. Spóźniasz się zawsze, dobrze, ale nie waż mi się wobec tego przychodzić punktualnie. Moja żona, gdyby była konsekwentna żyłaby, a ja byłbym najlepszym mężem pod słońcem. Sic!...

WŁAD.

Kontrola dewizowa

zagranicznych przesyłek pocztowych
Listy polecane oraz listy i paczki z podaną wartością z przeznaczeniem do zagranicy winny być nadawane w urzędach pocztowych, w stanie otwartym w celu sprawdzenia zawartości. Jeżeli przy sprawdzeniu okaże się, że paczka czy też list zawiera złoto, środki płatnicze, oraz inne walory, objęte ograniczeniami dewizowymi, nadawca takiej przesyłki winien przedstawić zezwolenie Komisji Dewizowej lub zaświadczenie Banku Polskiego.

Ogłoszenia w »Dzienniku Łódzkim«

dają najlepszy skutek. Punkty przyjmowania: Piotrkowska 96, III-cie piętro okienko 315, tamże sklep na parterze (do godz. 6-ej wieczór), księgarnia „Czytelnika” Piotrkowska 62, rozdzielnia gazet — Hala na Placu Niepodległości. Na żądanie (tel. 123-33) wysyłamy przedstawicieli do biur i przedsiębiorstw.

KINO TĘCZA
ul. Piotrkowska 108

KINO PRZEDWIOSNIE
ul. Żeromskiego 74/76

DZIS PREMIERA!

Pełna humoru francuska komedia taneczno-muzyczna

KRYZYS SKOŃCZONY

W rolach głównych: piękna DANIELLE DARRIEUX

oraz popularny piosenkarz PARYŻA: ALBERT PREJEAN

(A. 415)

Jak zaprenumerować „DZIENNIK ŁÓDZKI”

„DZIENNIK ŁÓDZKI” zaprenumerować można w każdym urzędzie pocztowym, wpłacając należność na konto P. K. O. VII-567 z zaznaczeniem na odwrocie przekazu: Prenumerata „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” oraz podać dokładny adres własny.

Prenumerata łącznie z przesyłką wynosi miesięcznie zł 90,— (dziewięćdziesiąt), kwartalnie zł 270,— (dwieście siedemdziesiąt).

MŁODA RZECZPOSPOLITA

MŁODZIEŻ REDAGUJE — MŁODZIEŻ CZYTA

TYGODNIK
CENA 62.8 Zł

Przedstawicielstwo

względnie skład konsygnacyjny fabryk z branży chemicznej, farmaceutycznej, kosmetycznej i t.p. na Kraków lub województwo krakowskie **PRZYJMĘ**. Posiadam w centrum Krakowa lokal sklepowy wraz z obszernym magazynem. — Szczegółowe pisemne oferty do: Biuro ogłoszeń PAP, Kraków, Basztowa 15. (K. 472)

SUROWKĘ

od 100 — 200 metrów na kitle fabryczne **KUPIĘ**.
Leszno, skrytka pocz. 65 (K. 463)

TEATR „SYRENA”

Traugutta 1

OSTATNIE DNI komedii „PANI PREZESOWA” w przeróbce Jerzego JURANDOTA w reżyserii Perza Nowskiej, z udziałem całego zespołu „SYRENY”.

Wkrótce premiera „ARTYŚCI”.
Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od 10 do 13 i od 16-ej.
Tel. kasy 272-70.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Zgierz w zasądza art. 5 § 1 Dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. (Dz. Ust. R. P. Nr poz. 226) w sprawie Nr Zg. 22/47 ogłasza że na wniosek Franciszka Siedleckiego zam. w Łodzi przy ul. Dygasińskiego 6 wszczęto postępowanie o uznanie za zmarłego — zaginionego Adolfa Bielszowskiego u. rodzzonego 26 maja 1892 r. w Łodzi, syna Ludwika-Juliusza i Matyldy z domu Notman.

Zaginiony w 1939 r. zamieszkiwał we wsi Skotniki gm. Łagiewniki obecnie gm. Lućmierz, następnie ze względu na żydowskie pochodzenie został przez okupanta wywieziony

do getta warszawskiego, skąd uciekł i w dniu 9 maja 1944 r. został aresztowany a w dniu 10 maja 1944 r. rzekomo miał być rozstrzelany w ghetto w Warszawie.

W związku z powyższym wzywa się zaginionego aby w terminie cztery miesiące od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Zgierz gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Jednocześnie wzywa się wszystkie osoby które mogą u dzieci wiadomości o zaginionym aby w terminie powyższym doniosły o nich Sądowi.

Sędzia Grodzki
(—) E. Orlik.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 3

w Łodzi ul. Ogrodowa 17 ogłaszają PRZETARG

na remont następujących silników samochodowych:

1 motor 6 cylindrowy do samochodu ciężar. marki „Chevrolet”
1 motor 4 cylindrowy do samochodu osobow. marki „Skoda-Rapid”
Celem obejrzenia motorów i otrzymania bliższych informacji należy zgłosić się do Wydziału Transportowego tel. 197.05. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 11.IV b.r. godz. 12-ta w Wydz. Zakupu.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2 w Łodzi zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodu. (365 M)

LEKARZE

Dr med. STANISŁAW BIBERGAŁ, specjalista chorób skórnych i wenerycznych — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4-5. Tel. 269 96. (337 A)

Dr JERZY KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41, od 3-6, tel. 150-53, (1699-p)

Dr med. WIKTOR PIESKOW — choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3-5. Leczenie elektrowstrząsowe. Zawadzka 6, m. 7. Telefon 138-81. (345 A)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 106 — Przyjmuje od 7-10 i od 3-7. (330 A)

Dr med. LUTOWIECKI JERZY — choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje od 3-6. (A)

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI — specjalista chorób skórnych i wenerycznych: Al. 1-go Maja 3 — Przyjmuje 8-10 i 4-7. (348 A)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. Telefon 138-52. (341 A)

Dr MIECZYSLAW JESIOTR — specjalista chorób płuc i serca, odma sztuczna. Żeromskiego 1 b. Telefon 216-27, godz. 4-6. (2166-p)

Dr KONAR WACŁAW — choroby żołądka, kiszczyka, wstrobny. Narutowicza 56, telefon 119-59. (R.)

Dr Z. RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29, przyjmuje 1-8. (1016)

Dr PIETRASZKIEWICZ, specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Stenkwicza 73. Przyjmuje 3-4, 6-7. Tel. 195-00, wewnętrzny 19. (346 A)

Dr LIBO ALEKSANDER, specjalista chorób uszu, gardła, nosa — przyjmuje codziennie 8-10 i 4-6. Przejazd 6, telefon 101-50. (334 A)

Dr medyczny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5. Legionów 1/3 m. 1. Telefon 216-82. (340 A)

Dr PIWECKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne. Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3-6. (R.)

Dr ŚWIECIŁO ADAM choroby kobiece i akuszerii. Zawadzka 38, godzina 4-6. tel. 185-71. (902)

LEKARZE DENTYŚCI

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protezyka zębów. — Gdańska 26 a/18 (róg Zawadzkiej), tel. 169-00. (1169)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiterentka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje. Pomorska 43. (1748 p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SREBRNO, złoto — złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega”, Piotrkowska 4. (362 A)

POPULARNY Skład Mebli S. Ga-bała — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabi-nety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (350 A)

HURTOWNIA Galanterijna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, Skrytka Poczta 73. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, podszewki, krawaty, biużuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny przystępne. (P. 379)

ZYLETKI do golenia hurtowo poleca „Cyklospirt”, Piotrkowska Nr 15. (A. 316)

OBRAZKI, medaliki, łańcuszki, prezenty świąteczne, aparaty od 300 zł, lornetki, zegarki — naj-taniej poleca „Okazja” Kilińskiego Nr 47. (A. 386)

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie doku-menty, świadectwa szkolne, plany rysunki, skale do radia itp. (P. 438)

OKAZJA. Sprzedam maszynę do liczenia księgową bilansową. Ma szyny do pisania z długim wałkiem. Kupno maszyn uszkodzo-nych — Południowa 1. (A 355)

FOTOAPARATY filmowe 16 m/m. Projekторы kinowe 16 m/m. Lornetki. Mikroskopy. Niveleratory. Teodolity i in. kupuje, placąc najwyższe ceny D/H Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83, tel. Nr 126-62. (A 262)

BRULIONY, zeszyty, papier, ma-kulatura oraz reparacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

RUTRO fokowe lub pelisse kupię. Zgłoszenia do administracji Dzien-nika „Dziennik Łódzki” pod „Futro” (1288)

SAMÓCHÓD ciężarowy w dobrym stanie kupię natychmiast St. Le-śniewski i Ska. Łódź Piotrkowska Nr 107, tel. 220-31. (2228 p)

SPRZEDAM okazynie ubranie nowe na wzrost średni, fason mod-ny, robota i materiał dobry — ul. Złota 9, m. 2. (2231 p)

MOTOCYKL setkę lub 125 w do-brym stanie kupię. Zgłoszenia na-leży kierować Dąbek Józef, Łódź, Śródmiejska 82 m. 7 od 17.30 do 21. (2239 p)

SPRZEDAM domek i piętrowy, w tym 12 lokali mieszkalnych, trzy sklepy i jedna piekarnia w cen-trum Włocławek of. pod „Nieru-chomości”. (2241 p)

DO ŁÓDOW maszynę poruszaną motorkiem elektrycznym sprze-dam. Bar kupiecki, Zawadzka 6, tel. 159-10. (2234 p)

MASZYNE elektryczne do robie-nia lodów — kupię — Potocki, Piotrków, Słowackiego 28. (K. 430)

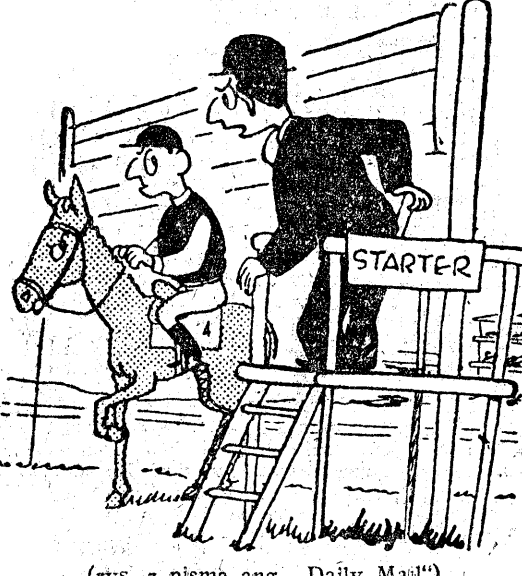
SILNIKI elektryczne kupuje i sprzedaje sklep Piotrkowska 83 te-leton 117/24. (57 W)

ZAOFIAROWANIE PRACY WYKwalifikowanych maj-strów, tkaczy na bawełnę oraz tkaczy przewlekaży i przadki — przyjmuje P.Z.P.B. Nr 9 w Łodzi, ul. Łąkowa Nr 23 (róg Kopernika). Zgłaszać się do wydziału personal-nego. (1251)

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBNA wychowawczyni młoda do 2 chłopców 3 i 5 lat. Naru-rowy towar jedwabny, Łódź, ul. towarzys 52 wejście z Armii Ludo-Pomorska 93 Fabryka Pończosz-nicza. (1237 w)

Przesądny dżokej



(rys. z pisma ang. „Daily Mail”)

Pomknęli zawodnicy
Po wyścigowym torze,
Więc czemu ten tu dżokej
Wyruszył też nie może?

Rzecz prosto się tłumaczy.
Nie jedzie on dlatego,
Gdyż przyszło mu do głowy
Że to jest trzynastego.

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje co-dziennie od godz. 13-14, tel. 207-15. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej, telefon 123-33. — Redakcja rekopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DEIŁAL OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych: 10 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 66.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Ofiite w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, świrkli 2.

SAMODZIELNEGO księgowego - bilansistę zatrudni Centrala Hand-łlowa przemysłu Elektrotechniczego, w Łodzi ul. Piotrkowska 105. Zgłoszenia osobiste. Wydział Per-sonalny w godz. od 8-ej do 15-ej. (2244 p)

POSZUKUJEMY rutynowanej ma-szynistki od zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Zjedno-czenie Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego. Sienkiewicza 55 Wydz. Administracyjny pokój Nr 16. (364 M)

APTEKA w Lutemiersku pod Ło-dzią poszukuje od zaraz pomocni-ka lub pomocnicy, może być też student farmacji. Komunikacja do Łodzi dogodna, co 40 minut tram-waj Lutemierski jest miejscowością letniskową. Na miejscu las kąpielisko kajaki. Požadane są zgło-szenia osobiste. Warunki do umo-wy. (K. 469)

POTRZEBNY dozorca bezdziałny. Włoczańska Nr 85 Piekarnia. (1289)

SZWACZKI ze znajomością pracy motorowej potrzebne na dziurkar-kę, overlock, do ręcznego przyka-wania. Cerowaczka trykotów o raz pomoc do kuchni. Fabryka trykotów, Piotrkowska 220, trzecie podwórze. (2236 p)

POTRZEBNY od zaraz zdolny pod-ręczny, do krawca. Śródmiejska 27-2. (1296)

GOSPODIE samodzielną z gotowa-niem przyjmę. Piotrkowska 92/67. (1284)

POSZUKUJEMY wykwalifikowane-go farbiarza na dobrych warun-kach. — Mieszkanie zapewnione. Zgłaszać się: Wrocław, biuro ogłę-szeń „Trybuny Dolnośląskiej”, Pl. Bohaterów Getta 4. (K. 470)

EKSPEDIENTKA branży cukier-kowej, kulturalna potrzebna, wiek 25-35. Oferty, Łódź, 1. skrytka 52. (1293)

POSZUKIWANIE PRACY

MASZYNISTKA rutynowana szuka pracy. Oferty do administracji pod „Maszyną”. (2237 p)

TECHNIK DENTYSTYCZNY przy-jmie posadze. Oferty Dziennik Ło-dzi pod „Technik”. (1285)

SAMODZIELNY księgowy - bilan-sista przyjmie odpowiedzialnie stano-wisko. Poważne oferty sub „Jo-tan”. (2232 p)

LOKALE

ZAMIENIE pokój z kuchnią 3 pie-tro, Ogrodowa — Nowomiejska na dwa pokoje niżej. Koszty re-montu zwróce. Oferty „Główny księgowy”. (2180 p)

ZAMIENIE trzypokojowe mieszka-nie w Katowicach, śródmieście na podobne w Łodzi. Tel. 163-72, go-dzina 8-14. (1513-p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Centralnego Związku Ste-nografów i Maszynistek R. P. — przyjmują zapisy na stenografie, księgowość, maszynopisanie. Kiliń-skiego 50, Piotrkowska 83. (1273)

ROSYJSKIEGO, angielskiego nauczam szybko, tanio, dokładnie. Księgowość sklepów detalicznych przyjmę do prowadzenia. Telefon 138-60. (2235 p)

NAUCZYCIEL matematyki udzie-ła korepetycji z algebry, geome-trii, trygonometrii, fizyki, analizy i analityki. Zawadzka 23 m. 3 od 6do 8 wieczór. (1294)

RÓŻNE

ZDJĘCIA legitymacyjne wykonuje w tym samym dniu, oraz przy-jmuje prace amatorskie. Legio-nów 1. (356 A)

ZNANA warszawska artystyczna ce-rownia garderoby i odnawiania krawatów Z. Mierzejewski i S-ka, Piotrkowska 117 (w podwórzu), te-leton 168-77 — naprawia wszelkie uszkodzenia w garderobie i odna-wia krawaty. (1024)

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE. — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne NAJTAŃNIEJ I NAJSZYBCIEJ — „FOTOMATON” Narutowicza 8. (A 306)

WYTWÓRNIA PUDELEK TEK-TUROWYCH — R. Pluskowski. — Łódź, Kilińskiego 58, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kar-tonaże. (1875-p)

PRACOWNIA bielizny przyjmuje do szycia męskie koszule z wlas-nego i powierzzonego materiału o-raz różne dzurkowania bielizny. Ceny dostępne. Legionów 48-31. (2233 p)

FABRYKA cukr. i czekolady — specjalność produkcja figur cze-koładowych, jedyna na pom. zach. poszukuje współnika. z gotówką 250 tys. mieszkanie zapewnione. Łask, zgłosz do nin. pisma pod A. B. 100. (476 M)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyj-ną RKU Opoczno na nazwisko Zu-bert Marian. (K. 474)

SKRADZIONO teczkę z dokumen-tami. Unieważniam dyplom mi-strzowski, kartę rzemieślniczą z branży budowlanej, oraz dowód osobisty na nazwisko Antoni Po-dlowski, Zgierz, Wiejska 5. (2214 p)

UNIEWAŻNIAM skradzione w tramwaju dokumenty na nazwisko Stefania Kowalska, Łódź, zwyrki Nr 23. (2216 p)

ZEBROWSKI Wiktor zam. w Rzedkowie unieważnia zaświadcze-nie rejestracji Nr 14214 z dnia 20.8.45 — wydane przez RKU Łódź-Powiat. (2217 p)

SKRADZIONO dowód osobisty i kartę rejestracyjną RKU. Słkiernie wice na nazwisko Szt. Jan Józef, Głowno, Targowa 55. (2228 p)